Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł.
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 27 lutego 1936 r. Nr. 58

WYBUCH REWOLUCJI WOJSKOWEJ W TOKIO

Londyn, 26. 2. (Tel. wł. O.). Według wiadomości, jakie nadeszły z Japonji do Szanghaju, w Tokio został dokonany zamach stanu. Jak donosi Reuter, liczni działacze polityczni są zamordowani. Wśród nich figuruje nazwisko ministra finansów Takahaszi. Zamordowanie ministra spraw wewnętrznych Goto dotychczas nie zostało potwierdzone.

Zamach stanu został rzekomo dokonany przez oddział 3.000 żołnierzy, na którego czele stali młodsi oficerowie. W ręce zrewoltowanych żołnierzy dostały się rezydencje premjera, ministra spraw wewnętrznych, oraz główna komenda policji.

Przeciwko zbuntowanym oddziałom wysłano gwardję cesarską.

Szanghaj, 26. 2. (PAT). Zamach stanu w Tokio został dokonany przez 3-ci pułk piechoty należący do garnizonu tokijskiego. O wschodzie słońca zrewoltowani żołnierze zajęli, pomimo oporu straży, rezydencję premjera, ministra spraw wewnętrznych i główną komendę stołecznej policji.

Pułki gwardji cesarskiej już wystąpiły przeciwko powstańcom.

Londyn, 26. 2. (Tel. wł. O.). Reuter donosi z Szanghaju: Według informacyj, otrzymanych z Tokjo, bunt 3-go pułku nastąpił w chwili, kiedy żądano wywano go do pociągu. Pułk ten był wysłany do Mandżurji. Żołnierze, którym rozdano naboje, pod dowództwem pewnej liczby oficerów zajęli punkty strategiczne miasta, opanowali ministerstwo wojny, dostali się do gabinetu ministra spraw wewnętrznych, komendy głównej policji, oraz wdarli się do domu premjera Okada, którego zamordowali.

Według skąpych wiadomości, otrzymanych w Pekinie z Mandżurji, tokijski zamach stanu nie jest wymierzony przeciwko tronowi. Zbuntowani oficerowie i żołnierze oświadczają, iż popierają cesarza.

Zamachowcy spotkali się z nieznacznym oporem, kiedy zajmowali gmachy państwowe w Tokjo.

Londyn, 26. 2. (Tel. wł. O.). Reuter donosi z Singapore: Według wiadomości nadeszłych z japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, dzisiaj rano o godz. 5-tej min. 20 grupa żołnierzy pierwszej dywizji działając bez rozkazów, zamordowała admirała Saito, premjera Okada i ministra finansów Tkahaszi. Gen. Watanabe, inspektor gener. wychowania wojskowego jest poważnie ranny. Hr. Makino i gen. Suzuki byli również zaatakowani, ale udało im się zbiec. Książę Saionji, minister dworu cesarskiego Uasa, oraz gen. Kawashima, minister wojny znajdują się w bezpieczeństwie.

Istnieje nadzieja, iż sytuacja zostanie wkrótce wyjaśniona. Na czele zabójców stał kpt. Nonaka.

Paryż, 26. 2. (Tel. wł. K.). Havas donosi z Szanghaju: Minister spraw zagranicznych Hirota i podsekretarz stanu Szigemitsu nie ucierpieli podczas dzisiejszych zajść.

Zamach stanu, w którym początkowo brali udział tylko wojskowi, zamienił się później w rozruchy, którym towarzyszyły akty gwałtu i rabunku.

Zamordowani i ranni członkowie rządu

Szanghaj, 26. 2. (PAT) Według otrzymanych tu wiadomości z Tokio, zamordowani są przez zbuntowane wojsko 5-go baonu 3-go pułku 1-ej dywizji piechoty premjer Okada, minister finansów Takalaszi i b. premjer adm. Saito. Minister marynarki adm. Osumi jest ciężko raniony. O ministrze spraw wewnętrznych bar. Goto krążą sprzeczne pogłoski, według jednych bar. Goto jest ciężko raniony, według innych wyszedł cało z dzisiejszych wydarzeń.

Ranni są: szef policji Oguri, generalny inspektor szkół wojskowych gen. Watanabe i przewodniczący partji Sejukaj Suzuki. Raniony szef policji Oguri zdołał zgromadzić oddziały policji dla walki z powstańcami, na których czele stoi pułk. Nonaka. Dwu nastotysięczny oddział gwardji cesarskiej otrzymał rozkaz zdławienia powstania.

Policja pod wodzą rannego Oguri stoczyła prawdziwą bitwę z powstańcami, którzy natarli na willę hr. Makino — strażnika pieczęci prywatnej cesarza. W walce tej po obu stronach padło wielu zabitych, a hr. Makino jest ranny. Odparci od willi Makino powstańcy uderzyli na gmach ministerstwa sprawiedliwości i zajęli go. Ministerstwo marynarki widocznie uprzedzone o zamachu, sprowadziło z Jokozuka oddział piechoty morskiej, który strzeże gmachu.

Zaprzeczono pogłoskom o zamordowaniu księcia Sajondzi, znienawidzonego przez młodych oficerów. Ogłoszono urzędowo, że funkcje premjera obejmuje minister spraw wewnętrznych bar. Goto.

Berlin, 26. 2. (Tel. wł. — D.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tokio: Koła aktywistyczne armji i marynarki, które od dłuższego czasu domagały się usunięcia obecnego rządu i ustanowienia rządu wolnego od wszelkich wpływów i usunięcia partji, dokonały zamachu. O powodzeniu tego zamachu jeszcze obecnie nie można wydać sądu. Pewne koła wojskowe, mające duży wpływ w kraju, żądają prowadzenia polityki zagranicznej po ich myśli i głębokich reform wewnątrz kraju, jako to kontrola państwa nad przemysłem, sprawiedliwy podział ciężarów finansowych, pomoc dla ludności pracującej. Celem zamachu jest utworzenie silnego rządu, który stanie na czele zwartego i jednolitego narodu. Parlament zwołany jest na 20-go kwietnia.

Admirał Osumi tworzy nowy rząd

Londyn, 26. 2. (Tel. wł. — O.) Ambasada japońska otrzymała potwierdzenie od min. spraw zagr. wiadomości o próbie wojskowego zamachu stanu w Tokio. Według tych wiadomości, banki są czynne, giełda zamknięta.

Władze szybko opanowują sytuację. Nowy rząd lada chwila będzie utworzony. Nie należy oczekiwać rozszerzenia się rewolty na prowincję. W stolicy już przywrócono spokój.

Szanghaj, 26. 2. (PAT) Minister spraw wewnętrznych bar. Goto objął kierownictwo gabinetu prowizorycznie. Według pogłosek, które nadeszły z Tokio, Mikado powierzył misję utworzenia nowego gabinetu min. marynarki adm. Osumi.

Jakie będą konsekwencje puczu?

Londyn, 26. 2. (PAT). Wiadomości o przewrocie wojskowym w Tokjo w najwyższym stopniu zaalarmowały tutejsze koła polityczne. Obawa przed zatargiem sowiecko-japońskim staje się oczywistą.

Nankin, 26. 2. (PAT). Wiadomości nadchodzące z Tokjo wywołały wielkie zaniepokojenie w Chinach. Są one uważane, jak donosi Reuter, za wstęp do japońskiej akcji wojskowej w wielkich rozmiarach na kontynencie azjatyckim.

Zdaniem kół chińskich, przyczyny, które wpłynęły na wybuch rewolty były różnego rodzaju. Przedewszystkiem opór, jaki japońscy mężowie stanu stawiali zapędom władz wojskowych, oraz odmowa polityków japońskich zezwolenia na zaatakowanie związku sowieckiego przed czterema laty, kiedy siły sowieckie na Dalekim Wschodzie nie mogły jeszcze przeciwstawić poważnego oporu.

W kołach chińskich obawiają się, iż logicznem następstwem ujęcia władzy przez japońskie koła wojskowe może być decydująca akcja w Chinach i Mongolji zewnętrznej, a nawet na Syberji.

Rewolucjoniści jeszcze nie skapitulowali

Szanghaj, 26. 2. (PAT). Według wiadomości z Tokjo, powstańcy trzymają się dotychczas w gmachu komendy policji. Oguri, szef policji, przygotowuje atak na gmach. Ministerstwo marynarki obsadzone jest przez wierne rządowi oddziały strzelców morskich. Inne gmachy państwowe, cała dzielnica pałacu mikada i punkty strategiczne stolicy są również strzeżone przez wojsko wierne rządowi.

—

Obniżenie opłat na wyższych uczelniach nie jest możliwe

Warszawa, 26. 2. (PAT). Dowiadujemy się, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystosowało do państwowych szkół akademickich okólnik, w którym — w związku ze złożonemi za pośrednictwem szkół memorjałami młodzieży w sprawie obniżenia wysokości opłat o 35 prc. — wyjaśnia, że zmniejszenie wpływów funduszu opłat studenckich więcej niż o 25 proc. nie jest możliwe bez naruszenia prawidłowości działania zakładów naukowych, oraz bez wyraźnego uszczerbku dla interesów tej części młodzieży, która zmuszona jest korzystać z formy pomocy, opartych na wpływach funduszu opłat studenckich.

Globalne zaś obniżenie wysokości opłat o 25 proc. dla wszystkich studentów również jest niemożliwe, gdyż pociągnęłoby to za sobą konieczność cofnięcia bardzo szeroko stosowanych i częściowo już przyznanych ulg w opłatach w formie odroczeń, które dają możność zmniejszenia opłat znacznej liczbie niezamożnej młodzieży do połowy, a w razie zupełnego ubóstwa nawet całkowitego odroczenia opłaty rocznej.

W związku z tem Ministerstwo zaleciło szkołom wyciągnąć odpowiednie konsekwencje w stosunku do osób — wskutek podporządkowania się zorganizowanej przez nieodpowiedzialne czynniki t. zw. „akcji antyopłatowej" — wstrzymujących się od terminowego wnoszenia opłat w przepisanej wysokości.

Osoby skreślone z listy studentów automatycznie tracą prawo uczęszczania na wykłady, do seminarjów, pracowni, klinik i bibljotek oraz pobierania rat stypendjów, pożyczek lub zasiłków, korzystania z opieki zdrowotnej i innych świadczeń w pieniądzach lub w naturze, przyznane zaś im odroczenia opłat będą cofnięte.

Ponowne przyjęcie skreślonych osób do szkoły — o ile zgodzą się na to władze akademickie — będzie nieodwołalnie związane z obowiązkiem wpłacenia dodatkowych opłat w kwocie 40 zł. za ponowny wpis.

Sielski nie popełnił samobójstwa

Łódź, 26. 2. (PAT) W związku z zajściem w dniu 17 bm. w Wyszynie, pow. koniński, dodatkowo należy wyjaśnić, że wszczęte na polecenie wojewody łódzkiego energiczne dochodzenie ustaliło następujące okoliczności przebiegu zajścia: Wawrzyniec Sielski, stawiając opór organom policji, dokonywujących rewizji w poszukiwaniu nielegalnie posiadanej broni, w chwili wejścia do pokoju, z okna, z którego strzelał do policji, dał jeszcze do wchodzących policjantów dwa strzały rewolwerowe. Organa P. P., działając w obronie własnej, użyły również broni, w wyniku czego Sielski zmarł. Początkowa wersja o samobójstwie Sielskiego powstała wskutek zeznań przebywającego wraz z Sielskim w pokoju niejakiego Marjana Kwiatkowskiego. Dalsze dochodzenie jednak i sekcja zwłok Sielskiego wykazały nieścisłość zeznań Kwiatkowskiego.

Dezerter włoski zatrzymany w Polsce

Brześć n. Bugiem, 26. 2. (PAT) Na stacji Brześć Centralny policja zatrzymała osobnika, podającego się za obywatela włoskiego i legitymującego się poświadczeniem o rejestracji na nazwisko Friderrico Guirrini. Zatrzymany oświadczył, że zbiegł z frontu abisyńskiego. Policja zbiega zatrzymała celem sprawdzenia podanych przezeń oświadczeń.

Rząd zwróci się do Sejmu o pełnomocnictwa?

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł. — mg.) Dziś Sejm zakończył debaty szczegółowe nad preliminarzem budżetowym, oraz dziś rozpatrzył budżet długów państwowych i Ministerstwa Skarbu. Pozatem na posiedzeniu dzisiejszem odbędzie się głosowanie w drugiem czytaniu zarówno nad preliminarzem budżetowym, jak i ustawą skarbową. Jutro Sejm załatwi budżet w trzeciem czytaniu, przyczem wygłosi dłuższe przemówienie referent generalny wicemarsz. Miedziński.

Do końca sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu pozostaje 20 dni, jednak spora ilość projektów ustaw jeszcze nie jest załatwiona. W związku z tem mówi się, iż rząd ma zamiar wystąpić do Sejmu o udzielenie mu pełnomocnictw dla załatwienia tych projektów w drodze dekretów. Jednakże żadna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Rząd gdyby się zwrócił o pełnomocnictwa, to chodziłoby jedynie o projekty ustaw finansowo-gospodarczych, koniecznych do uchwalenia w związku z planem rządu, zmierzającym do naprawy gospodarczej. Inne projekty rządowe załatwione byłyby na nadzwyczajnej sesji Ustawodawczej.

Wykonanie budżetu nie będzie łatwe — mówi wicepremjer Kwiatkowski

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł. — mg.). Na dzisiejszem plenum Sejmu w związku z porządkiem dziennym, zawierającym pierwsze czytanie projektu ustawy o mleczarstwie, dokonano na wstępie wyboru członków komisji rolnej w składzie 31 osób. Kandydatów do tej komisji zaproponował marszałek Car, poczem kilku posłów zgłosiło kandydatury dodatkowe. Zarządzono głosowanie i obliczenie głosów, a jednocześnie p. marszałek Sejmu zmienił kolejność porządku dziennego.

Izba przystąpiła do budżetu długów państwowych. Referent tego budżetu poseł Hutten-Czapski zobrazował stan i charakter naszego zadłużenia państwowego zarówno zagranicznego, jak i wewnętrznego.

Skolei poseł Hołyński wygłosił referat o budżecie Ministerstwa skarbu, zwracając m. in. uwagę na konieczność dalszej redukcji budżetu, ale już nie mechanicznej, lecz drogą pewnych strukturalnych zmian.

Po uzupełnieniu referatu kilku drobniejszemi wyjaśnieniami, poseł Hołyński wniósł o przyjęcie budżetu Ministerstwa skarbu, poczem zabrał głos pan minister skarbu Kwiatkowski, który w dłuższem przemówieniu zrekapitulował i zsyntetyzował najważniejsze momenty i tendencje w ewolucji naszego gospodarstwa, oraz nakreślił wytyczne naszych poczynań w najbliższym roku budżetowym.

Do najważniejszych zagadnień programowo aktualnych w nadchodzącym roku budżetowym zalicza pan minister walkę o równowagę budżetową państwa. Mówca przyznaje, że uchwalenie obecnego zrównoważonego przedłożenia rządowego nie jest jeszcze ostatecznem rozwiązaniem zagadnienia. Wykonanie tego budżetu nastręcza szereg trudności. Przejściowo stało się koniecznością oparcie równowagi o wpływy nadzwyczajne oraz przez wprowadzenie specjalnych ograniczeń w wydatkach. Te twarde konieczności państwowe mogły znaleźć swe usprawiedliwienie jedynie w fakcie, że na obranej drodze powstrzymaliśmy budżet państwowy od podważania stałości naszej waluty.

Pan minister na podstawie zacytowanych cyfr stwierdził, że dynamika deficytu budżetowego rozwinęła się w ostatnich latach dość niepokojąco. Dochody skarbowe, które po gwałtownych wstrząsach w pierwszych latach kryzysu ustabilizowały się na niższym poziomie, poczęły ponownie w niektórych pozycjach spadać. Natomiast odwrotną tendencję wykazały globalne wydatki budżetowe państwa. Między innemi wzrastały ogromnie wydatki na emerytury.

Drugiem podstawowem zagadnieniem dla realizacji naszych planów odbudowy naszej pozycji gospodarczej, to sprawa uporządkowania stosunków na rynku pieniężnym i uporządkowanie zadłużenia państwowego. Ujemne objawy, wywołane na rynku zarówno przez kryzys wewnętrzny, jak też i przez odpływ kapitałów obcych w pierwszych latach kryzysu, jak też i przez długotrwałą deficytowość budżetu, mogą być obecnie stopniowo opanowane, a aparat bankowy może być wzmocniony.

W dalszym ciągu p. min. Kwiatkowski rozwija problem zadłużenia państwowego.

Trzeciem kapitalnem zagadnieniem, tworzącem naturalny programowy pomost pomiędzy okresem dekretowym, a więc okresem mechanicznych cięć i zastosowania nadzwyczajnych obciążeń na rzecz równowagi budżetu, a okresem dalszym, jest sprawa podtrzymania i systematycznego wzmacniania tempa życia gospodarczego, zwiększania zatrudnienia i przywrócenia rentowności w procesach produkcji i wymiany. Ludzie muszą się przekonać, że rząd poczyna nastawiać na stałe cały aparat państwowy na pozytywny stosunek ku tym, którzy podejmują pionierską działalność gospodarczą. Aktywa gospodarcze martwe i ukryte obecnie powinny wracać stopniowo do obrotu gospodarczego. Rząd skieruje nadal baczną uwagę na potrzeby kresów wschodnich, jako dużego zbiornika sił uldzkich, nie wyzyskanych w dostatecznej mierze, zarówno w zakresie produkcji, jak i konsumcji.

Tajemniczy pacjent w Moskwie wzywa słynnego chirurga

Sztokholm, 26. 2. (PAT) Gazeta „Nya Daglinght Allehanda" donosi, że znany profesor Olivecrona, specjalista chirurgji mózgu, został zaproszony przez posłankę ZSRR Kołłontaj, aby udać się natychmiast do Moskwy dla dokonania ważnego zabiegu chirurgicznego. Prof. Olivecrona w towarzystwie pielęgniarki udał się we wtorek wieczorem pociągiem, który z polecenia władz był przez kilka minut zatrzymany. W Malmoe czekał na profesora samolot startujący do Królewca, skąd innym samolotem prof. Olivecrona udał się do Moskwy. Kto jest pacjentem, do którego wezwano chirurga, dotąd nie wiadomo.

Premjer Kościałkowski nie przyjął delegacji rabinów

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł. — mg.) Prasa żydowska pomimo nieprzyjęcia delegacji związku rabinów przez premjera Kościałkowskiego, ma nadzieję, że delegacja będzie przyjęta przez p. Prezydenta. W skład delegacji mają wejść rabin z Belzca, Aleksandrowa i 7 najwybitniejszych rabinów.

Celem delegacji ma być złożenie przez rabinów przed Prezydentem uroczystej przysięgi, że projekt posłanki Prystorowej ma godzić w jedną z głównych zasad religij żydowskiej.

ZUCHWALSTWO ŻYDÓW

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł. — mg.) Żydowski komitet, zorganizowany w celu obrony uboju rytualnego, zwrócił się do dyrekcji Polskiego Radja, prosząc o pozwolenie na odczyt sen. Schora w sprawie uboju. Komitet powoływał się na to, iż przez radjo był zorganizowany odczyt przeciwko ubojowi. Dyrekcja Radja odmówiła, wobec czego komitet postanowił zaskarżyć decyzję Radja w Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

ś. † p.
DZIDZIUS GODLEWSKI
najdroższy, najukochańszy synek Danuty i Alfreda
zgasł dnia 25 lutego 1936 roku, w czwartej wiośnie życia.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartek, dnia 27 lutego br. o godz. 12-tej w południe z domu żałoby przy ul. Murarskiej l. 51 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego
Nieutuleni w żalu
RODZICE i SIOSTRZYCZKA

Kronika telegraficzna

Kopenhaga. Król Leopold belgijski przybył we wtorek incognito do Kopenhagi. W środę wieczorem król wyjedzie do Oslo.

Sofja. W pobliżu Warny wydobyto na powierzchnię niemiecką łódź podwodną zatopioną podczas wielkiej wojny. Wewnątrz łodzi znaleziono zwłoki 13 członków załogi, której dzisiaj będą pochowane na cmentarzu w Warnie.

Ateny. W pobliżu Tatoi spadł samolot turystyczny. Dwie osoby utraciły życie.

Sofja. Dzisiaj rano aresztowano licznych oficerów rezerwy, należących do zwolenników Damiana Velczera. — W mieszkaniach ich dokonano rewizji. Przyczyny tych zarządzeń są nieznane.

Leningrad. Stan zdrowia słynnego uczonego Pawłowa, który niedawno zachorował, jest obecnie zadawalający.

Nowy Jork. Członek eskadry kościuszkowskiej porucznik Kenneth Murray, autor dzieła „Wings Over Poland", zmarł po dłuższej chorobie w szpitalu wojskowym w Castle Point.

Nowy podsekretarz stanu

Warszawa, 26. 2. (PAT). Pan Prezydent R. P. mianował p. Ferdynanda Świtalskiego, dotychczasowego dyrektora Izby skarbowej w Poznaniu podsekretarzem stanu w Ministerstwie skarbu.

Lwów, dnia 26 lutego 1936

Zamach stanu w Japonji

Alarmujące wiadomości o zamachu stanu w Japonji wstrząsnęły wczoraj całym światem. Jest to reakcja zupełnie uzasadniona, skoro, wiemy bardzo dobrze, że w ręku Japonji znajduje się dziś jeden z kluczów najbliższej przyszłości nietylko Azji, ale również Europy i Ameryki. Polityka Japonji będzie wszakże miała decydujące znaczenie w rozstrzygającym momencie, kiedy świat stanie przed wyborem odpowiedzi na pytanie: wojna czy pokój?

Informacje, które w ciągu dnia wczorajszego nadeszły z Japonji stwierdzają, że 3-ci pułk piechoty pod komendą oficerów wtargnął do gmachów rządowych w Tokio, opanował je, przyczem zostali zamordowani premjer Okada, minister finansów Takahaszi, admirał Saito, szereg zaś innych osobistości politycznych jest rannych. Sytuacja nie wyjaśniła się do wieczora, aczkolwiek nadeszły informacje, że gwardja cesarska wyruszyła przeciwko rewolucyjnym oddziałom.

Co oznacza rewolucja w Japonji? Jest to przedewszystkiem zamach stanu o charakterze ściśle wojskowym, który dokonał się na tle zaciętej i dłuższej już walki wewnętrznej w Japonji, pomiędzy sferami wojskowemi a politycznemi.

Armja japońska kategorycznie domaga się powiększenia budżetu wojskowego choćby kosztem najcięższych ofiar finansowych całego kraju, motywując ich potrzebę nakazem rozpoczęcia w Mandżurji zdecydowanych działań wojennych przeciw Z. S. R. R. i ogólną sytuacją zbrojeniową w świecie. Koła rządowe reprezentowane przez premjera Okada, a przedewszystkiem min. Takahaszi, równie energicznie sprzeciwiały się postulatom armji, wskazując na niebezpieczeństwo inflacji i brak środków na zwiększanie zbrojeń. Mimo to jednak armja i marynarka otrzymały w tegorocznym budżecie 1059 miljonów jenów, co w porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza wzrost japońskiego budżetu wojskowego o 122 miljonów jenów, a w r. 1931-32 o 600 miljonów. 70% wszystkich wydatków budżetowych Japonji przeznaczonych zostało w ten sposób na zbrojenia. Daje to obraz niebywałego wprost wyścigu zbrojeń japońskich, które jeszcze w roku 1931-32 pożerały tylko 50% budżetu państwowego.

To jest jeden element wczorajszego zamachu stanu w Tokio, ponieważ oczywiście ustępstwa znienawidzonego przez sfery wojskowe premjera i ministra finansów nie zadowoliły w pełni postulatów armji.

Miała ona nadzieję, że zbliżające się wybory do parlamentu położą kres rządom premjera Okada i min. Takahaszi, których oskarżano o sabotowanie zasady obrony i mocarstwowej polityki cesarstwa. Tymczasem wybory, które odbyły się świeżo — zaledwie przed kilku dniami — przyniosły — wbrew obliczeniom — pełne zwycięstwo partji rządowej.

Partja Minseito (rządowa) zdobyła 205 mandatów (zyskując nowych 80 mandatów), partja zaś opozycyjna Sein-Kai zyskała tylko 174 mandatów, tracąc 78 mandatów. Ponieważ inne pomniejsze grupy deklarowały poparcie partji rządowej, przeto pozycja gabinetu premjera Okada okazała się niewzruszoną i tem silniejszą, że jego polityka finansowa zyskała aprobatę kraju. Dodać zaś trzeba, że właśnie sprawa budżetu była hasłem obu bloków wyborczych.

Sukces premjera wpłynął na decyzję. Wczoraj dokonano zamachu. Niewątpliwy wpływ wywarły tu również wiadomości o pakcie francusko-sowieckim, który — nie bez słuszności — był ostatnio wyzyskiwany przez sfery wojskowe w Japonji jako argument za wzmożeniem przygotowań wojennych wobec odciążenia Rosji na odcinku europejskim.

Wiadomość o zamachu stanu wywarła potężne wrażenie zarówno w Anglji, jak w Stanach Zjednoczonych, jak wreszcie w Moskwie, a więc w centrach najbardziej i bezpośrednio zainteresowanych polityką japońską. Nie ulega bowiem wątpliwości, że — o ile zamach stanu się uda i do decydującego głosu dojdzie w Japonji armja — kwestja rozpoczęcia wojny w dużym stylu na Dalekim Wschodzie staje się jaknajaktualniejszą.

Nie trzeba chyba przypominać istoty zagadnienia Dalekiego Wschodu. Ekspansja polityczna i gospodarcza Japonji zagraża w najwyższym stopniu interesom imperjalizmu angielskiego i narusza pozycję Stanów Zjednoczonych. Wystarcza to w zupełności do wywołania zbrojnego starcia pomiędzy temi potęgami. Wojna zaś na Dalekim Wschodzie nie oznacza wprawdzie bezpośrednio komplikacyj na kontynencie europejskim, ale stwarza tu nową sytuację, nowe możliwości i nowy układ sił. Trudno zresztą w tej chwili przewidywać obraz przyszłości, skoro nie są nawet znane ostateczne wyniki zamachu stanu w Tokio.

Niemniej — cokolwiek się stanie — sytuacja staje się bardzo poważną. Polityka polska, aczkolwiek pozornie odległa od spraw Dalekiego Wschodu i gotujących się tam konfliktów — jest w nich jaknajbardziej zainteresowaną już choćby ze względu na sąsiedztwo z Rosją. Ale nietylko z tego jednego powodu.

Wobec zbliżających się wypadków polska polityka — jak zawsze dotąd — zachowa napewno stanowisko tylko objektywne, niezależne i tylko związane z interesami Polski. Jakże zaś bardzo aktualnem staje się w tej sytuacji hasło rzucone onegdaj przez min. Kasprzyckiego, który — nawołując do jednolitego frontu wewnętrznego — zapowiedział potrzebę wzmocnienia w najbliższym czasie naszego budżetu wojskowego, aż do przesady „pokojowego" w porównaniu z innemi państwami?

Świat wkracza ostatnio na tory wielkich rozgrywek. Nakazem każdego państwa, a wśród nich przedewszystkiem Polski, jest wzmożenie czujności i zapewnienie sobie pełnego bezpieczeństwa. Jedyną gwarancją pod tym względem jest tylko siła.

KLAUDJUSZ HRABYK

Jest nas coraz więcej!

Kilkadziesiąt pocieszających cyfr na temat polskości w Małopolsce Wschodniej przyniósł ostatnio jeden z tygodników poznańskich, zapewniając, że pochodzą ze źródła miarodajnego, a mianowicie z urzędowych spisów w latach 1910, 1921 i 1931.

Więc najpierw dowiadujemy się, że na obszarze trzech wschodnich województw Małopolski (lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie), biorąc pod uwagę ogólną liczbę zaludnienia bez różnicy narodowości, wyrównaliśmy już straty wojenne i posiadamy przyrost może nie tak wielki, jaki być powinien, w każdym razie jednak ponad 200 tysięcy dusz. Na obszarze tym w 1910 roku żyło mianowicie 5.335.821 osób, w roku 1921, (a więc po wojnie) tylko 4.869.006, a natomiast w 1931 roku już 5.543.345. Dodajmy, że najkorzystniej rzecz przedstawia się w wojew. lwowskiem; słabiej, ale w każdym razie dodatnio, w stanisławowskiem, a tylko wojew. tarnopolskie nie osiągnęło cyfry przedwojennej (spadek wynosi 13.000 dusz).

Pod względem wyznaniowym trzeba pamiętać, że w Małopolsce Wschodniej wyznanie nie jest wprawdzie identyczne z narodowością, ale w każdym razie jest ważnym wskaźnikiem. Naogół osób przyznających się do narodowości polskiej jest więcej, niż rzymsko-katolików, zaś przyznających się do narodowości rusko - ukraińskiej mniej niż greko - katolików. Zmiany w tej dziedzinie w ciągu omawianego 20-lecia przedstawiają się w sposób następujący: Rzymsko-katolików przybyło 346 tys., gdy natomiast greko-katolików ubyło 58 tys., Żydów nawet 91 tys., a niewielka liczba protestantów spadła niemal o 1 procent. Wprawdzie absolutna cyfra greko-katolików jest dużo wyższa (58.3 proc.) od rzymsko-katolików (30.6 proc.), jednak pierwszych ubyło 3.4 proc., a drudzy wykazują przyrost o 5.3 proc. Dodatkowe zestawienie cyfr za lata od 1869 roku dowodzi, że odsetek rzym.-katolików stale się podnosi, natomiast greko-katolików stale się obniża, ludność mojżeszowego wyznania wykazuje linję łamaną, lecz idącą również w dół. Na podkreślenie zasługują zmiany w Tarnopolszczyźnie. Mimo ogólnego ubytku ludności w 20-leciu o 13 tys. dusz, katolików jednak przybyło 147.000, co pochodzi — zdaje się — ze zwiększenia osadnictwa polskiego.

Na szczególną uwagę zasługuje także Lwów... Otóż metropolja wschodnio-małopolska stale powiększa swą ludność; w ciągu ostatnich 50 lat — ze 109 tys. do 312 tys. Ale o ile cała Małopolska Wschodnia wykazuje stały przyrost rzymsko-katolików, to we Lwowie dokonuje się powolne lecz stałe cofanie się ich odsetka (w ciągu 50 lat z 53.1 do 50.5 proc. ogółu ludności miasta). Natomiast wykazuje Lwów olbrzymi napływ ludności żydowskiej (z 30.961 osób w 1880 r., — 99.595 w 1931 roku).

W których powiatach ludność polska ma stanowczą przewagę?

Przewaga ta występuje w trzech ośrodkach: 1) nad naszą granicą etnograficzną (Jarosław, Przemyśl, Mościska, Sanok, Brzozów i właściwie także Lubaczów, 2) Lwów, 3) Obszar kolonizacji przedrozbiorowej: Tarnopol, Trembowla, Skałat i Zbaraż. Tarnopolskie posiada ponadto powiaty z 40 proc. ludności polskiej. Najsłabiej przedstawiają się powiaty górskie województwa stanisławowskiego; zwraca też uwagę fakt wielkiego ubytku ludności niemieckiej z 64.814 osób w roku 1910 na około 20 tysięcy w roku 1931.

Wreszcie na uwagę zasługują dane dotyczące języka. Z tego punktu widzenia patrząc na ruch ludności dochodzi się do stwierdzenia, że liczba ludności ruskiej w ciągu ostatniego 20-lecia w Małopolsce Wschodniej spadła. I to znacznie. W roku bowiem 1910 wynosiła 3.133.174 osób mówiących językiem ruskim, czyli 58.9 proc. ogółu ludności, a w roku 1931 tylko 2.795.128 — czyli tylko 50.4 proc.

Powyższe dane statystyczne i uwagi odbiegają od sądów, które się najczęściej spotyka w prasie. Należałoby wobec tego skontrolować je szczegółowo, abyśmy mogli mieć ostatecznie pewny obraz ruchu narodowościowego w Małopolsce Wschodniej.

Nowy minister?



Z kół politycznych w Pradze nadchodzi wiadomość, jakoby dotychczasowy zastępca ministra spraw zagr. Dr. Krofta miał objąć kierownictwo ministerstwa spraw zagr.

Przemysł w Polsce musi być unarodowiony

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł. — mg.) Nad referatem o monopolach wyłoniła się obszerna dyskusja. Wskutek wielkiej ilości posłów, zapisanych do głosu, czas przemówień ograniczono do 10 minut. Pierwszy zabrał głos pos. Łobodziński, poczem przemawiali kolejno posłowie Dębicki i Światopełk-Mirski.

Pos. Zaklika domaga się m. in. utworzenia gorzelni spółdzielczych oraz wypowiada się za obniżeniem długu tureckiego, który przerzucono na gorzelnie. Dalej występuje za zwiększeniem plantacyj tytoniu i za powołaniem przedstawicieli plantatorów tytoniu, jako czynnika doradczego do komisji odbioru i szacowania tytoniu.

Pos. Marchlewski twierdzi, że monopol jest zaprzeczeniem inicjatywy prywatnej, którą u nas należy pobudzać. Sprzedażą wyrobów monopolowych winien zajmować się tylko kupiec. Wyjątek czyni mówca jedynie dla inwalidów, których zaopatrzenie lepiej jednak oprzeć na innej formie. Mówca twierdzi, że oddawanie hurtowni rozmaitym organizacjom jest fikcją, gdyż organizacje społeczne same hurtowni nie prowadzą, a oddają kupcom, przez co zwiększa się koszty pośrednictwa. Mówca domaga się na zakończenie obniżki cen wyrobów monopolowych.

Po przemówieniach posłów Perfeckiego, Hyli i Gduli, doszedł do głosu pos. Wagner, który odpierał ataki pos. Marchlewskiego, utrzymując, że monopole są koniecznością państwową. Co się tyczy sprzedaży, to pos. Wagner przypomina, że sfery kupieckie stale atakują inwalidów wojennych i osoby zasłużone, jak gdyby dla nich istniała wyłączność. Pos. Wagner stwierdza, że inwalidzi chcą jedynie praw do życia, chcą pracy i zagwarantowania warunków pracy, a nie dotacji i serwitutów.

Po krótkiem wyjaśnieniu sprawozdawczem, przystąpiono do budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Referował pos. Sowiński.

Referent oświadczył, że jest zwolennikiem umiarkowanego interwencjonizmu państwowego i przychyla się do poglądu, że akcja unieszkodliwienia karteli, które zamrażają inicjatywę i usztywniają ceny na wysokim poziomie, nie jest skończona i zawsze będzie aktualna.

Po przerwie obiadowej zabrał głos min. dr. Roman Górecki, którego mowę podaliśmy na innem miejscu.

W dalszej dyskusji pierwszy przemawiał pos. Wierzbicki. Twierdził on, że obniżki cen wyczerpały przemysł. Gdyby obniżka cen miała być tak cudownym środkiem, to dlaczego — zapytuje pos. Wierzbicki — nie przeprowadza się radykalnej zniżki cen artykułów monopolowych. Każdy organizm, oświadcza w konkluzji poseł, ma granice swej wytrzymałości.

Pos. Sommerstein poruszył w przemówieniu zagadnienie handlu, oświadczając, że handel traktowany jest w Polsce jako wyłączna placówka ludności żydowskiej i otoczony jest atmosferą niechęci.

Po przemówieniu pos. Sikorskiego, przemawiał pos. Wojciechowski, który wystąpił przeciwko tym kierownikom przemysłu, którzy drogą organizacyjnych posunięć spowodowali niezwykłą koncentrację przemysłu, wyrażającą się w powstawaniu zgórą 200 karteli. Mówca oświadcza dalej, że obecnie wyłania się problemat unarodowienia przemysłu. Niektórzy odczuwają coprawda lęk przed tem, uważając, że jest to kwestja wiary, której oni nie posiadają, ale realizacja wielkich zamierzeń zawsze jest oparta na pierwiastkach emocjonalnych. Naród polski, który nie posiada własnego przemysłu, musi chcieć go posiadać i wierzyć, że stworzy go własnemi rękami. Gdyby obcy kapitał nie zabierał nadmiernych dochodów, musiałyby się — zdaniem mówcy — znaleźć u nas siły organizacyjne, któreby przemysł dźwignęły. Mówca zaznacza, że Wspólnotę Interesów należy oddać ludowi śląskiemu, który sobie na to zasłużył.

Dyskusja przeciągnęła się do późnej nocy.

Wisła wzbiera grożąc powodzią!

Kraków, 25. 2. (Tel. wł. — Tr.) Skutkiem nagłej odwilży, która nastąpiła w dniu 23 bm., oraz skutkiem ulewnych deszczów, w całem niemal województwie krakowskiem, z wyjątkiem powiatów nowosądeckiego, jasielskiego i częściowo nowotarskiego, stan wód na wszystkich rzekach podniósł się znacznie.

Wisła pod Jawizowicami, skutkiem silnych dopływów, podniosła się dzisiaj o 550 cm. t. j. ponad stan normalny, a 150 cm. ponad stan alarmowy. Na Wiśle pod Krakowem woda powoli przybiera; w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych podniosła się o 60 cm. ponad stan normalny. Znaczniejszy przybór Wisły spodziewany jest w godzinach nocnych. Deszcz z śniegiem pada cały dzień.

O godz. 10.30 ruszyła Wisłoka, szybko wzbierając. Stan wody 200 cm., ponad stan normalny podniósł się o godz. 11.30 do 372 cm., ponad stan normalny t. j. 72 cm. ponad stan alarmowy. Ponieważ Wisła koło Ostróżka jest jeszcze zamarznięta i Wisłoka niema swobodnego odpływu, utworzył się poniżej Mielca zator lodowy, powodując silny przybór wody na Wisłoce, która przelewa się między wałami.

Również na Łabie pod Łapanowem, pow. bocheńskiego, utworzył się obok nowego mostu drewnianego zator lodowy.

W obu wypadkach na miejscu działają alarmowe komitety powodziowe, z ramienia których wyszkolone odpowiednio miejscowe i okoliczne straże ogniowe oraz oddziały organizacyj przysposobienia wojskowego pod kierunkiem inżynierów i straży wodnej pracują nad usunięciem zatorów lodowych.

Kielce, 25. 2. (PAT) Skutkiem padających deszczów i gwałtownej odwilży poziom wód Wisły oraz innych rzek w Kieleckiem podniósł się znacznie. Wisła w dalszym ciągu przybiera. W Kielcach skutkiem gwałtownej odwilży zalane zostały wodą niżej położone ulice miasta. Zmobilizowane pogotowie dozorców domowych pracowało nad oczyszczeniem ulic przez cały dzień.

———

Uwagi b. premjera Kozłowskiego

o kolejce linowej, lasach państw. i budżecie

Warszawa, 25. 2. (PAT) Komisja budżetowa Senatu przystąpiła dziś do debaty nad ustawą skarbową i nad generalnym referatem o budżecie.

Sprawozdawca b. premjer sen. Kozłowski w dłuższym wstępie omówił zakres obecnych uprawnień w dziedzinie budżetu państwa, Sejmu i Senatu oraz rządu. Sprawy te reguluje wyraźnie nowa Konstytucja, której art. 60 nakłada na posłów obowiązek uchwalania budżetu, przyczem uniezależnione to jest od ustosunkowania się politycznego Izb do rządu.

Mówca charakteryzuje ogólnie dyskusję, jaka toczyła się nad budżetem, stwierdzając m. in., że istnieje u nas wielka rozpiętość w łatwości rozporządzania groszem publicznym. Poważnej krytyce poddana została gospodarka lasów państwowych, a załączony do budżetu plan gospodarczy uznano za niewystarczającą podstawę do oceny wpłaty, jaką lasy wnoszą do skarbu. Treść uwag NIK wzbudziła przekonanie o niewłaściwej gospodarce tego przedsiębiorstwa. Budowa kolejki na Kasprowy Wierch, jest zdaniem referenta, dowodem, że w chwili, gdy w państwie brak jest pieniędzy na rzeczy najkonieczniejsze, znalazły się jednak znaczne środki na imprezę wątpliwą co do swej celowości, napewno niekonieczną, a w hierarchji potrzeb państwowych stojącą na bardzo dalekim planie.

Referent uzasadnia konieczność stworzenia przemysłu wojennego oraz zgłasza szereg postulatów, jak zaniechanie tworzenia z funduszów publicznych nowych, niewywoływanych bezpośredniemi koniecznościami państwowemi przedsiębiorstw, usprawnienie gospodarki w przedsiębiorstwach, które, jako konieczność państwowa, winny być przez państwo prowadzone.

Referent przechodzi dalej do spraw kartelowych i oświadcza m. in., że rząd zapowiedział walkę z kartelami, ale jej nie wykonał. Rozwiązano wprawdzie wiele drobnych pasożytów kartelowych, ale nie rozwiązano wielkich karteli, ciążących na naszem życiu gospodarczem. Zniżki cen nie dotarły do konsumenta, a wielkie kartele wyszły z walki nieuszkodzone.

Referent przypomina zapowiedź planu inwestycyjnego na blisko ćwierć miljarda złotych, co stanowi wydatek, którego uchwalenie należy do Izb. Dlatego też plany inwestycyjne i tytuły prawne, na których oprzeć się mają te wydatki, powinny być Izbom przedłożone.

Preliminarz budżetowy na r. 1936/77 zamyka się drobną nadwyżką. Jest to jednak równowaga względna, bowiem plan finansowy kolei przewiduje pożyczkę na sumę 70 miljonów zł., a plan finansowy poczty przewiduje również pożyczkę na 20 miljonów zł. W ten sposób został ukryty niedobór w sumie 90 miljonów zł.

Przechodząc do omówienia programu gospodarczego, referent sen. Kozłowski przypomniał oświadczenie ministra skarbu Kwiatkowskiego o konieczności odbudowy rynku pieniężnego. Jest to zasada słuszna i prawdziwa. Niestety, za temi słowami nie poszły czyny. Rynek kapitałowy jest dalej drenowany, a gromadzone kapitały są dalej zabierane na budżet. W tych warunkach trudno oczekiwać poprawy gospodarczej.

Na zakończenie referent omówił poszczególne artykuły ustawy skarbowej, wypowiadając się za skreśleniem art. 6-go ust. b, który wymienia szereg ważnych potrzeb państwowych i przecza na jej zaspokojenie ewentualne nadwyżki dochodów.

Na wywody sen. Kozłowskiego zareplikował obszernie w toku dyskusji wicepremjer Kwiatkowski, zbijając pogląd, jakoby preliminarz budżetowy zawierał ukryty deficyt. Posiedzenie komisji zakończyło się w późnych godzinach nocnych.

Zatarg w Zagłębiu Dąbrowskiem

zlikwidowany będzie przymusowo

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł. — mg.) W dniu 25 bm. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyr. M. Klotta konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla górnictwa węglowego zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego. Przedstawiciele Rady Zjazdu przemysłowców oświadczyli, iż pogorszenie się utargów w przemyśle węglowym spowodowało wystąpienie w sprawie obniżki płac. Przedstawiciele robotników kategorycznie zaopponowali przeciw zamiarom obniżkowym i podkreślili, że różnica płac między Górnym Śląskiem i Zagłębiem Dąbrowskiem uległa dalszemu pogłębieniu na niekorzyść Zagłębia Dąbrowskiego.

Wobec zdecydowanie odmiennych stanowisk stron, wszelkie bezpośrednie porozumienie okazało się niemożliwe. Propozycja dyr. M. Klotta, aby strony zgodziły się na poddanie sporu dobrowolnemu arbitrażowi, zostala od rzucona przez przedstawicieli Rady Zjazdu, wobec czego przedstawiciele górników oświadczyli, że również zgody na arbitraż dobrowolny nie wyrażą.

W tej sytuacji wobec niemożności polubownego załatwienia sporu i groźby wybuchu zatargu, zagrażającego państwowym interesom gospodarczym w tak ważnej gałęzi, jaką jest górnictwo węglowe, dyr. M. Klott oświadczył, iż Minister Opieki Społecznej zdecydował wystąpić na Radę Ministrów z wnioskiem o powołanie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla ostatecznego zlikwidowania zatargu.

———

Kolejka została poświęcona

Kraków, 25. 2. (Tel. wł. — Tr.) Donoszą z Zakopanego: Dziś w południe nastąpiło poświęcenie i otwarcie kolejki linowej na Kasprowy Wierch.

Po uroczystości poświęcenia nastąpiły próbne pokazowe jazdy dla zaproszonych gości na odcinku Kuźnice—Myślenickie Turnie. Od jutra kolejka na odcinku Kuźnice—Myślenickie Turnie będzie dostępna dla szerszej publiczności. Uruchomienie drugiego odcinka od Myślenickich Turni na Kasprowy Wierch nastąpić ma w pierwszych dniach marca.

Pogrzeb Józefa Skiby

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł. — mg.) Z Gdańska donoszą: Odbył się wczoraj pogrzeb Józefa Skiby. Pogrzeb zgromadził licznych Polaków, byli reprezentowani liczni przedstawiciele związków polskich. Na cmentarzu złożono szereg wieńców.

Estonja za rewizją konstytucji

Tallin, 25. 2. (PAT) Ogłoszono oficjalne wyniki referendum ludowego. Przedstawiają się one następująco:

za rewizją konstytucji padło 463.956 głosów, przeciwko rewizji — 146.923 głosy.

Głosowało naogół około 80 procent uprawnionych do głosowania. Wysoka liczba głosów, które padły za rewizją konstytucji, jest niespodzianką nawet dla sfer rządowych.

Z OPERETKI

Bal w Savoy'u

PREMJERA

Utalentowany kompozytor Paweł Abraham, zdobywa sobie zupełnie zasłużenie, sympatje publiczności. Operetki jego wyposażone w dobrą i pomysłową muzykę, bardzo starannie i barwnie instrumentowane, oparte zawsze o dowcipne libretto, bawią doskonale. — Płynna i melodyjna muzyka, okraszona w miarę sentymentu, obfituje w piękne melodje — zawsze szczera i prosta, pozostawia miłe i długotrwałe wspomnienia. Inwencja twórcza Abrahama konstruktywnie nieskomplikowana, nawskróś zdrowa i pomysłowa, nie szuka sensacyjnych momentów — płynie swobodnie melodyjnym rytmem walca czy tanga, a pomyślana doskonale wokalnie, posiada wiele czaru i wdzięku.

Wczorajsza premjera operetki „Bal w Savoy'u" wykazała ponownie wszystkie zalety muzyki cenionego kompozytora. Libretto operetki wesołe i dowcipne — skonstruowane z talentem wedle starej, jednak niezawodnej recepty, w myśl której akt pierwszy upływa w całkowitej miłosnej harmonji głównych bohaterów — w akcie drugim następuje z reguły dramatyczne zerwanie, wreszcie akt trzeci godzi zwaśnioną parę. Akcja główna okraszona zawsze całem mnóstwem epizodów, daje szerokie pole pomysłom reżyserskim. „Bal w Savoy'u" posiada jednak obok primadonny i jej partnera — jeszcze drugą parę pomyślaną niezmiernie dowcipnie — która dzięki czułej opiece librecisty i reżysera, przesunęła się z „drugoplanowej" na miejsce prawie że czołowe. Doskonale obmyślana intryga — ogromnie wesoła i oryginalna — przeprowadzona z dużą techniką sceniczną, pochlebnie świadczy o pomysłowości i talencie librecisty.

Operetkę Abrahama wystawił nasz teatr nadzwyczaj starannie pod każdym względem. Reżyser p. Tatarkiewicz zdał świetnie egzamin — wzbogacił akcję pomysłowemi wkładkami. Tempo żywe — djalog toczył się bystro. Należałoby jednak nieco skrócić akt drugi — który dzięki udatnym zresztą doczepkom jest nieco za obszerny, a przez to mniej zwarty i mocny.

Dekorator p. Rex pracował również sumiennie. Prawdziwym majstersztykiem jest dekoracja aktu trzeciego „park", pomysł zaiste kapitalny, olbrzymie bogactwo barw. Również dobry był akt drugi ze swemi sprawnemi zmianami dekoracji, zastosowanie schodów efektowne — prolog z udatnym mirażem Wenecji, dekoratywnie bardzo piękny.

Słowa rzetelnego uznania za choreografję należą się p. Wojcieszce. Ewolucje precyzyjne — komponowane pomysłowo i barwnie, były nad wyraz udatne i w doskonałym gatunku.

Obsada operetki niemal pierwszorzędna. P. Kulczycka — swobodna i rutynowana — posiada wszelkie zalety na „divę" operetkową w wielkim stylu. Wokalnie bardzo dobra, śpiewa umiejętnie, pełna temperamentu, miała cały szereg doskonałych momentów. Aparycja pierwszorzędna, taniec opanowany zupełnie, toalety pomysłowe i prawdziwie piękne.

Jej partner „amant" p. Dembowski posiada bardzo miły głos, dykcję wyraźną — aktor dobry — gra z werwą i dużą swobodą. Ruchliwy i dowcipny, posiada dużą znajomość sceny — jest nabytkiem cennym. Świadczenia znakomitej tej pary, oklaskiwano bardzo żywo.

Świetną parę tworzyli p. Wilińska i p. Więckowski. Za beztroski swój humor zbierali burze oklasków. Przyznać trzeba, że p. Wilińska była bajecznie uroczą subretką — a groteskowa partja egzotycznego „Mustafy Beya" nie mogła znaleźć lepszego przedstawiciela jak p. Więckowskiego. Niesłychana werwa i humor tej nie do zastąpienia pary, zasługuje na całkiem wyjątkowe podkreślenie. Również jej ewolucje taneczne ogromnie pomysłowe, wykonane z dużą swobodą, wdziękiem i ekwilibrystyczną wprost sprawnością, były przedmiotem szczerych oklasków.

Z przedstawicieli ról mniejszych i epizodycznych wyróżnić należy uroczą p. Szrajerównę oraz oryginalną postać „adwokata", odtworzoną z talentem przez p. Połońskiego. Dowcipnym był również p. Bykowski, oraz starannym p. Lewicki.

Muzycznie przygotował operetkę p. Mund. Pracował widocznie starannie, gdyż osiągnął sukces wcale nieprzeciętny. Nie posiada wprawdzie młody ten muzyk temperamentu tak potrzebnego kapelmistrzom operetkowym — przejaskrawienia dynamiczne nigdy go nie zastąpią — uznajemy jednak i cenimy pracę i ambicję, a za gładką i składną całość należą się mu wyrazy szczerego uznania.

Efekta świetlne — precyzyjnie i bogato stosowane — nie zawodziły.

Operetka osiągnęła sukces pierwszorzędny, a dzięki swej niezaprzeczonej wartości muzycznej — świetnej, prawdziwie europejskiej, bogatej wystawie i koncertowej grze artystów, utrzyma się niewątpliwie długo na repertuarze.

W końcu jedna niemiła jednak konieczna uwaga. Oburzamy się mianowicie i wytykamy zupełnie słusznie „niepunktualność" naszej publiczności. Tym razem początek widowiska z niewiadomych przyczyn, opóźnił się o całe pół godziny. Oczywiście fakt taki może się z różnych zdarzyć przyczyn, jednak na każdej innej scenie poczuwano by się do obowiązku przeproszenia publiczności za zwłokę. U nas widocznie uważano to za zbyteczne...

J. WEŁESZCZUK.



Niezwykłe osobliwości patologiczne

Medycyna nie potrafi sobie nieraz poradzić ze stosunkowo prostemi przypadkami — cóż dopiero mówić o tem, gdy w grę wchodzą zjawiska istotnie zdumiewające, niepojęte jakieś komplikacje w funkcjach różnych organów ustroju ludzkiego! Czasem jednak takie — napozór całkiem niezrozumiałe, z cudem niemal graniczące fakty, — dają się właśnie łatwo wytłumaczyć.

Oto np. w palarni jednego z londyńskich teatrów, pewien pan przybliżył do ust zapałkę, aby zapalić papierosa. I w tejże chwili rozległo się coś, jakby wybuch — z ust palacza zaczęły się wydobywać płomienie! Wkrótce zgasły, ale człowieka tego zabrano natychmiast do szpitala, gdzie po różnorodnych badaniach, stwierdzono, iż cierpi on na uszkodzenie tkanki dolnych partyj żołądka, skutkiem czego niestrawiony pokarm zalega tam przez czas dłuższy i fermentuje, wytwarzając gazy palne. Te właśnie gazy wybuchły przy zetknięciu z płomieniem zapałki.

Zdumiewające bywają anomalje kostne. W mieście Bellaire, w stanie Ohio mieszka chłopiec, o kościach tak kruchych, że łamią się przy każdem uderzeniu, przy każdym upadku. Dotychczas takich — poważnych — złamań naliczono u niego sześćdziesiąt cztery! Literatura medyczna wspomina też o pewnej kobiecie, która sobie złamała trzy kości, przewracając się w łóżku z boku na bok! Przyczyną tych wszystkich smutnych przypadków jest bardzo daleko posunięte odwapnienie.

Zdarzają się również — podobno nawet nie tak rzadko — przypadki epidemicznej czkawki. Niezawsze można doszukać się jej przyczyny, czasem wszakże okazuje się, że łatwo zaradzić tej niezmiernie przykrej i wyczerpującej dolegliwości. Pewną kobietę, przywiezioną do szpitala w Newfoundlach w stanie zupełnego wycieńczenia z powodu czczkawki, która ją męczyła od lat pięciu, poddano lekkiej operacji nerwu frenicznego, regulującego ruchy mięśni przepony — i czczkawka ustąpiła natychmiast!

O ileż częściej jednak, niestety, lekarze stoją zupełnie bezsilni wobec takich różnych wypadków, nie wiedząc nawet, „z której strony podejść" do nich — i jakim sposobem ratować chorego...

JERZY MARJUSZ TAYLOR 46

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

Już po tym odgłosie łatwo było poznać, że cierpiący doznał znacznej ulgi. Ale Marta, która tymczasem w swym charakterze pielęgniarki rozsiadła się bez ceremonji w wygodnym biegunowym fotelu, zajmującym pokaźną część ciasnej izdebki, uważała, że dla ostatecznego uśmierzenia bólów, należy za stosować jeszcze jeden środek. Zaproponowała gorące okłady i ku swemu wielkiemu zdziwieniu, spotkała się z nadspodziewanie energicznym sprzeciwem.

— A może pan Medyński krępuje się kobiety — powiedziała z dużą dozą wyrozumiałości. — Wiem, że niektórzy mężczyźni są strasznie wstydliwi. Ale w żołądkowych przypadłościach...

Zaledwie dała się przekonać, że żałosny stan, w jakim znajdował się zacny pan Medyński, gdy go zastała w przedsionku, bynajmniej nie wynikał z jakiejkolwiek przypadłości żołądkowej. Ale uwierzyła dopiero, wysłuchawszy opowiadania o niesłychanej przygodzie podziemnej. Opowiadanie zabrało sporo czasu. Wielki stary zegar w sali portretowej wybił godzinę dwunastą, a potem pierwszą i drugą, napełniając całą kamienicę uroczystemi dźwiękami, podobnemi do uderzeń dzwonu. Wreszcie Medyński skończył i Marta, która dotąd wstrzymywała oddech w piersi, aby nie stracić nic z wątku opowieści, zawołała głośno:

— Więc on został i siedzi teraz w lochu?

— No..

Najlepszy syn dawnej Sparty nie zdołałby obwieścić swego zwycięstwa w formie więcej lakonicznej, a jednak stwierdzającej w całej pełni pewność siebie.

— Ucałowałabym za to pana Medyńskiego — zadecydowała Marta.

I z samego tonu jej głosu poczciwy pan Medyński mógł przekonać się z łatwością, że nie była to wcale czcza obietnica, Marta napewno była gotowa wykonać, co powiedziała. Stary kawaler jednak musiał być mało uczuciowy, bo puścił tę uwagę mimo uszu. Może zresztą zrzekł się tej słodkiej nagrody, powtarzając sobie słowa poety, że nie czas na róże, skoro płoną lasy.

— Moja pani Marto — powiedział poważnie. — Zamknąłem go w tym lochu, a teraz łamię sobie głowę, co robić dalej.

Nad tą sprawą rzeczywiście należało się zastanowić poważnie. I, zacząwszy się naradzać, oboje doszli wprędce do zgodnego przekonania, że sytuacja przedstawia się co najmniej dwuznacznie. Świadków podziemnego zajścia nie było. Któż więc mógł zaręczyć, że w razie wezwania policji, za którem oświadczyła się popędliwa Marta, wyniki tego posunięcia nie okażą się zgubne dla samego Medyńskiego. Gwido Bork mógł przecież oświadczyć, że zganił zarządzającego winiarnią za jakieś urojone wykroczenia, a skarcony, mszcząc się za to, uwięził go w lochu.

Poza tem pan Medyński przeciwko wzywaniu policji miał jeszcze inne zastrzeżenia natury zasadniczej. Stary sługa nie mógł się oprzeć przekonaniu, że zjawienie się granatowego munduru w starej kamienicy, byłoby kompromitacją dla firmy i nazwiska jego panów.

— Trzeba będzie chyba poradzić się z panną Zosią, czy jak? — wykoncypował wreszcie. — To dzielna dziewczyna.

I znowu nie mogli się pogodzić, bo tym razem Marta, opierając się na niedawnem własnem doświadczeniu, zaprotestowała energicznie, oświadczając, że byłoby to zupełnie bezcelowe. Zosia Laska była przecież całkowicie pochłonięta odbudową Wieży i znała Gwidona Borka tylko jako tego, który tę odbudowę w obecnej chwili finansował.

Uradzili, jak para starych, zaufanych przyjaciół i rozumieli się doskonale, choć przyjaźń była przecież krótka, bo datowała się zaledwie od czasu pojawienia się na ich horyzoncie wspólnego wroga. Ale narada jakoś nie dawała wyniku i wkońcu byli w rozpaczy, bo zdawało się, że w tej decydującej chwili już naprawdę nie mają na kogo liczyć poza sobą. Wreszcie jednak Medyński przypomniał sobie o doktorze Ruckim, i oboje ucieszyli się, bo jemu mogli zwierzyć się i zaufać. Mądry lekarz i wypróbowany przyjaciel domu Borków, znajdzie napewno najlepsze wyjście z tego szczególnego położenia.

Uchwalono, że Medyński pójdzie do niego zaraz z rana. Postanowiła to właściwie Marta, a Medyński ledwie zdołał kiwnąć głową na znak zgody, bo natychmiast zasnął snem sprawiedliwego.

Marta, słysząc głośne chrapanie, pomyślała zrazu, że w myśl zasad przyzwoitości powinnaby teraz udać się do własnej spalni. Ale fotel na biegunach był taki miękki i taki przytulny, a lekkie kołysanie takie miłe, że poczciwa gospodyni ostateczną decyzję w tej sprawie poczęła odkładać z minuty na minutę.

I zdarzyło się wreszcie to nieuniknione. Ani zauważyła, kiedy zmorzył ją sen.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Zjazd Bałtycki we Lwowie

Dziesięciolecie Instytutu Bałtyckiego

Jak już pokrótce donieść zdolaliśmy, tegoroczne walne zgromadzenie członków Instytutu Bałtyckiego odbędzie się we Lwowie. W zgromadzeniu takiem bierze zwykle udział około 200 osób ze wszystkich stron Polski, a treścią swą obejmują obrady problemy związane z polską polityką i gospodarką morską. Nie od rzeczy przeto będzie zapoznać naszych czytelników z drogami Instytutu Bałtyckiego, jego trudami i dziesięcioletnim dorobkiem. Zjazd więc lwowski pozatem, że odbywać się będzie w murach Lwowa, będzie miał również charakter jubileuszowy.

Światopogląd morski w Polsce narodził się nietylko z politycznych i ekonomicznych konieczności, wynikających z położenia kraju pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Rosją, ale również z wzrastającej świadomości znaczenia dostępu do morza w życiu nowoczesnych państw. Świadomość ta powstała na tle doświadczeń narodowych z wieków minionych, nowsze badania historyczne potwierdziły doniosłość zagadnienia do stępu do morza, podkreślając jednocześnie siłę węzłów, łączących Pomorze z resztą Polski, oraz wpływ położenia Polski na Bałtyku na jej stosunki międzynarodowe.

Celem Instytutu Bałtyckiego założonego w lutym 1926 r. w Toruniu jest „naukowe badanie zagadnień pomorskich i bałtyckich". W dotychczasowej swej działalności Instytut zarówno prowadził badania naukowe nad zagadnieniami związanemi z Pomorzem i Bałtykiem, jak też dążył do uzgodnienia i współdziałania z innemi instytucjami, zajmującemi się temi samemi zagadnieniami. Równocześnie zaś wyniki tych badań uprzystępniono szerszym warstwom przez liczne publikacje, odczyty, kursy, konferencje itp.

Program prac Instytutu w ujęciu statutowem obejmuje następujące dziedziny:

1) gromadzenie i przechowywanie materjałów naukowych, odnoszących się do spraw bałtyckich,

2) wydawanie publikacyj naukowych z tego zakresu, oraz książek o szerszym zasięgu, mających na celu obronę interesów Polski na Bałtyku,

3) informowanie o wynikach badań czynników rządowych, organizacyj społecznych i innych, interesujących się wynikami tych badań,

4) organizowanie i utrzymywanie pracowni, bibljotek i zbiorów, jako pomocy naukowych dla badań pomorzoznawczych i bałtyckich,

5) organizowanie odczytów i zebrań dyskusyjnych.

Jest rzeczą oczywistą, że sprawy Pomorza i polskiego dostępu do morza jako najbliższe Instytutowi odgrywać musiały w pracach Instytutu dominującą rolę. Prowadzi się badania w dwu głównych kierunkach — pierwszy, to sprawy ekonomiczne, łączące się bezpośrednio z zagadnieniami morskiemi, transportowemi i towarowemi; są to sprawy organizacyj portów, żeglugi i handlu zamorskiego. Nie są to więc zagadnienia wyłącznie bałtyckie, lecz oświetlające charakter związków krajów bałtyckich z szerokim światem.

Druga grupa, to sprawy własne państw bałtyckich: zagadnienia populacyjne, społeczne, ustrojowe poszczególnych państw. Równolegle do tego, przed miotem studjów Instytutu są wzajemne stosunki krajów bałtyckich w dziedzinie stosunków materjalnych i kulturalnych. Tak więc geografja, ekonomja i historja krajów bałtyckich — to trzy główne dziedziny studjów Instytutu, zarówno jeśli chodzi o cały region bałtycki, jak też o poszczególne kraje w skład jego wchodzące.

W chwili obecnej katalog publikacyj Instytutu obejmuje 504 pozycyj, wśród których jest 31 tomów „Pamiętnika" Instytutu, około 100 odbitek artykułów z poszczególnych prac zbiorowych i 40 broszurek Bibljoteczki Bałtyckiej (wydawanej w trzech językach), oraz prawie 200 komunikatów Instytutu. Wydawnictwa te są dziełem przeszło 250 autorów, głównie profesorów i docentów polskich wyższych uczelni naukowych.

Książka — druk — to ostatnie stadjum łańcucha prac: wyraz zewnętrzny i trwały, a zarazem miara wartości dokonanej pracy. Wydawnictwa Instytutu, będące wykładnikiem dorobku naukowego tej placówki wywarły równocześnie wpływ na ustosunkowanie się opinji publicznej do zagadnień polskiego dostępu do morza. Niektóre z wydawnictw Instytutu osiągnęły nakład 60 tys. egzemplarzy, a ukazały się aż w siedmiu językach europejskich.

W badaniach naukowych i w wydawnictwach specjalny nacisk położono z jednej strony na węzły kulturalne, polityczne i ekonomiczne, łączące Pomorze z resztą ziem polskich, z drugiej zaś strony na stosunki łączące Polskę przez Pomorze z jej północnymi sąsiadami, rozsiadłymi na brzegach morza Bałtyckiego. Już w ostatnich dwu latach problem ten wysunął się na czoło zagadnień Instytutu. Rozbudowa jego nastąpi w najbliższej przyszłości.

Trudno wyliczyć wszystkie zagadnienia, wchodzące w zasięg zainteresowań Instytutu. Dla ilustracji warto jednak za znaczyć, że niema chyba w Polsce badacza czy naukowca sięgającego do spraw bałtyckich czy pomorskich, który nie zetknąłby się z Instytutem i z nim nie współpracował.

Reasumując powyższe stwierdzić trzeba, że Instytut Bałtycki w ciągu 10 lat swego istnienia należycie spełnił wyznaczone mu obowiązki. Jest to w wielkiej mierze zasługa dyr. Borowika oraz dobranego sztabu współpracowników.

W dziejach kultury i nauki Pomorza oraz odrodzonej Polski Instytut Bałtycki tworzy już dziś ważną pozycję.

Obniżenie odsetek i pewność rentowności drogą do poprawy

Sprawa obniżenia odsetek, była poruszana na wielu zebraniach gospodarczych nieśmiało i drugorzędnie.

Sprawa ta jest dziś jednak jednym z najważniejszych problemów życia gospodarczego, a zwłaszcza przy najdalej posuniętej deflacji. **Aby deflacja była integralną, musi objąć także odsetki. Sprawa ta wiąże się z całokształtem życia gospodarczego.** Wedle słów p. premjera należy przywrócić rentowność warstwom pracy. Nie może być mowy o rentowności, skoro prywatny kredytobiorca musi płacić 10 procentowe odsetki.

Obniżenie stopy procentowej, jest jednym z najważniejszych postulatów normalizacji stosunków gospodarczych i przełamania upadku gospodarczego. Główną przyczyną wysokiej stopy procentowej, wedle twierdzenia ekonomistów jest fakt, iż Państwo notując deficyt budżetowy, ciągle poszukuje kredytów, przeto jednym z istotnych czynników wysokości stopy jest finansowa polityka Państwa, **zaś deficyt podwyższa na rynku stopę procentową.** Niska stopa procentowa, jest jak wiadomo zachętą do inwestowania i przeciwdziałania tezauryzacji pieniądza; podczas gdy wysoka stopa procentowa podwyższa przy inwestycjach kalkulację, a co ważniejsza hamuje rozwój inwestycyj. W przemyśle i handlu **wysoka stopa procentowa jest obecnie jednym z powodów nierentowności przedsiębiorstw.**

Kredyty, zaciągane przez Państwo, niszczą rentowność produkcji i wymiany, gdyż mogą być przez Państwo spłacane tylko z wpływów podatkowych, powodując podwyżki podatków; podczas gdy kredyty udzielane osobom prywatnym, powodują tworzenie nowych urządzeń, bądź jako kapitały obrotowe przyczyniają się do ułatwienia produkcji i wymiany i przyczyniają się do podniesienia rentowności. Nie mogę zgodzić się ze zdaniem prezesa Koca, wygłoszonem w jego enuncjacji programowej, że „jedyną, właściwą i zdrową drogą poprawy gospodarczej, jest odbudowanie zaufania, która prowadzi z powrotem do życia leżące bezczynnie w ukryciu stezaurowane kapitały, ośmieli inicjatywę i pobudzi tętno naszego życia gospodarczego". Tak — zdaniem mojem — nie jest.

W kwestji lokaty kapitału odgrywa rolę najważniejszą i decydującą pewność lokaty, oraz wysokość i oprocentowanie. Kto będzie lokował kapitał w przedsiębiorstwie wymiany lub twórni, gdzie ponosi stałe ryzyko, a nie ma widoków większej rentowności, jaką daje w odsetkach bank lub komunalna kasa? **Pieniądz tezaurowany tylko wtedy wyjdzie z ukrycia, gdy w przedsiębiorczości prywatnej może zna leźć większą rentę, niż w banku a renta ta musi być nawet znacznie wyższą** od płaconych odsetek, aby pokryć ryzyko i zachęcić ciułacza do lokaty w przedsiębiostwach.

Tu rolę odgrywa jedynie interes a nie zaufanie. Pewność i zaufanie jest reklamową formułką, głoszoną przez PKO. — **O wiele ważniejszą formułą dla życia gospodarczego jest pewność rentowności.** Nie stworzą jej podwyżki podatków, zniżki cen, deflacja i etatyzm. Nad podniesieniem rentowności obradować ma wkrótce w Warszawie Rada Gospodarcza. Niech więc czynniki decydujące nie zapomną również o haśle: „pewność rentowności". Gdy ta nastąpi, wówczas wyjdą kapitały z ukrycia. ożywi się produkcja i handel.

Jednym z czołowych elementów rentowności, to niskie odsetki. Państwo pożycza w skonsolidowanej pożyczce pieniądze od obywateli na 4 proc., Bank Polski pobiera 5 proc., a przedsiębiorca w banku płaci 8'5 proc. z kosztami 9'5 proc., zaś prywatnie jeszcze więcej.

Skoro więc dzięki wysiłkom Rządu budżet został zrównoważony i w tej równowadze się utrzyma, zaś państwo przestanie być poszukiwaczem kredytów, należałoby przeto skierować wysiłki w kierunku obniżenia stopy procentowej. **W Polsce stopa procentowa zaskrzepła na wysokim poziomie.** Tak jak niedobrze jest, gdy ceny towarów skrzepną czy to na wysokim, czy na niskim poziomie, gdyż powinne być elastyczne i iść krokiem konjunktury, tak samo i **stopa procentowa powinna być elastyczna.** Wskutek jej sztywności zdarzają się sytuacje wprost paradoksalne. I tak n. p. stopa przy odsetkach prawnych wynosi 8 proc., skutkiem czego dłużnik, który nie płaci zobowiązań i został zaskarżony, płaci mniejsze odsetki, niżby płacił wierzycielowi przed zaskarżeniem długu. Jest to stan anormalny, który przeczy zdrowemu rozsądkowi. Podczas gdy rolnicu uzyskali do swych długów cały szereg ulg, gdy zobowiązania rolników zostały rozłożone na 14-to letnie spłaty przy 3 i pół proc. oprocentowaniu, tylko handel i przemysł, które są filarem płatniczym państwa, uginają się pod brzemieniem ciężaru wysokich podatków i świadczeń społecznych, pozostawione ich własnemu ciężkiemu losowi. Dlatego też sprawa zniżenia stopy pro centowej stała się kwestją wielkiej wagi. Dziś pójść winno wołanie: **„niskie odsetki są, jeśli nie drogą, to w każdym razie ścieżką, prowadzącą do pewności rentowności.**

DR. BRONISŁAW WYSOCZAŃSKI

PROJEKT DEPARTAMENTU RZEMIOSŁA

Cechy rzemieślnicze wystąpiły do Związku Izb Rzemieślniczych z projektem zgłoszenia rządowi wniosku o powołanie do życia specjalnego departamentu dla spraw rzemiosła.

Departament rzemiosła powstałby w myśl tych projektów przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

INOWROCŁAW ZNOSI UBÓJ RYTUALNY

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono jednogłośnie zniesienie uboju rytualnego. Rzeźnia miejska w Inowrocławiu nie będzie dostarczała mięsa koszernego.

JUGOSŁAWJA NA TARGACH WSCHODNICH

Jak się dowiadujemy, nadeszła do Lwowa wiadomość z Belgradu, że Jugosławia weźmie udział w tegorocznych jesiennych Targach Wschodnich. Jugosławia wystąpić zamierza z poważniejszem bogactwem eksportowem niż dotychczas.

Giełda

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 26 lutego.

W dewizie Londyn i Zurych większe obroty.

W drodze egzekutywnej sprzedano: Bank Naftowy zł. 10.

Gazolina 69 zł., ponadto płacono za Bank Polski 92.75 przy większym popycie.

AKCJE.

Bank Polski 94.00, Starachowice 35.00 — 34.75, Lilpop 9.40 — 9.30.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.23 i jedna czwarta.

Lwów, dnia 26 lutego.

WARSZAWA. 5 proc. poż. konwersyjna 61.00 — 61,25, 6 proc. poż. dolarowa 78.25, 4 proc. poż. dolarowa 53.80 — 53.90, 7 proc. poż stabilizacyjna 62.75 — 70.00 setki.

DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.30 89.48 89.12, Kopenhaga 117.00 117.29 116,71, Holandja 360.15 360.87 359.43, Londyn 26.20 26.27 26.13, N. Jork 5.24 i pięć ósmych 5.25 i siedem ósmych 5.23 i trzy ósme, N. Jork tel. 5.24 i trzy czwarte 5.26 5,23 i pół, Paryż 35.00 35.07 34.93, Praga 21.96 22.00 21.92, Sztokholm 135.10 135.43 134.77, Szwajcarja 173.27 173.61 172.93.

ZURYCH. Paryż 20.20 i siedem ósmych, Londyn 15.12, N. Jork 3.02 i siedem ósmych, Bruksela 51.55, Włochy 24.30, Amsterdam 207.77 i pół, Berlin 123.00, Sztokholm 77.95, Oslo 75.95, Kopenhaga 67.50.

PARYŻ. Londyn 74.84, N. Jork 14.99, Bruksela 255.00, Włochy 120.60, Szwajcarja 494.75, Berlin 608.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, mące i otrębach.

Pszenica i żyto nadal zwyżkuje.

W innych artykułach utrzymują się ceny na poziomie ostatnich notowań.

Tendencja nadal zwyżkowa. Usposobienie spokojne.

Notowano:

Pszenica jednolita zł. 19.00—19.25, pszenica zbiorowa 18.50—18.75, żyto jednolite 12.50—12.75, żyto zbiorowe 12.25—12.50.

Reszta bez zmian.

Z Przemyśla

ARESZTOWANIE STRĘCZYCIELI DO NIERZĄDU, w osobach portjera jednego z tutejszych hoteli, oraz posługacza kolejowego — dokonała policja. Aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia pewnej dziewczyny, która mieszkała u owego posługacza, a którą obaj aresztowani zmuszali do nierządu, ciągnąc zyski z tego procederu.

REZYGNACJA ŁAWNIKA. W Mościskach ławnik Stefan Müller zrezygnował z tego stanowiska, ze względu na to, że został wójtem gminy zbiorowej Mościska-wieś. Do Rady miejskiej w Mościskach na miejsce Mosesa Eisenhändlera, — który wyjechał do Palestyny — wszedł dr. Antoni Grünberg.

REHABILITACJA WETERANA Z R. 1863. W swoim czasie donosiliśmy o zarzutach podniesionych przeciw weteranowi Karolowi Gawalewiczowi, jakoby tenże podstępnie, w miejsce swego zmarłego brata, uzyskał stopień i pobory należne weteranom z r. 1863. Obecnie z przyjemnością donosimy, że wszystkie te zarzuty okazały się niesłuszne i jedyny z żyjących weteranów w naszem mieście uzyskał pełną i zasłużoną satysfakcję.

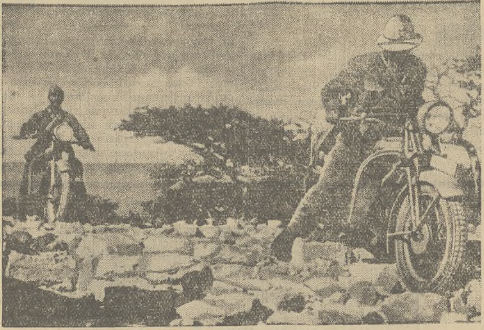
Ze Stryja

POLICJA PAŃSTWOWA W STRYJU przytrzymała i oddała do dyspozycji sędziego śledczego cygana Jakóba Gomana, l. 33, który usiłował namówić Jana Landera do kupna kradzionych koni, oraz fałszował metryki końskie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. W lesie „Makówka" pod Skolem przy przetaczaniu drzewa zaszedł przykry wypadek; oto robotnik Ołeksa Stefurski, l. 30, z Hołowiecka, pow. Stryj, dostał się wskutek własnej nieostrożności pod kloc, tracąc życie na miejscu.

Z ŻYCIA K. P. W. Staraniem Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, Koło Stryj, 17 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Sokoła wystawiono sztukę p.t. „Przewodnik Tatrzański". Tym razem zespół nie zawiódł, tylko publiczność, którą najwidoczniej nie pociągają dramaty o zacięciu folklorystycznem. Dowodem tego wystarczającym jest frekwencja... 200 osób! Ludzie wolą salonówki, chociażby banalne!

Z meldunkiem



Motocykliści włoscy spełniają na froncie ważną służbę łącznikową. Na ilustracji kamienista droga w okolicy Makalle.

„Próbki pieprzu" narkotykami za 300.000 franków

Policja paryska od dłuższego czasu zachodziła w głowę, skąd się biorą olbrzymie zapasy kokainy, heroiny i morfiny, puszczone w obieg głównie w dzielnicy Montmartre i rozchodzące się stąd na całe miasto. Przez wiele miesięcy inwigilowano podejrzane lokale nocne tej dzielnicy, przyłapywano też mniejsze partje środków odurzających, źródła ich jednak nie odkryto. Pewnego dnia sygnalizowano policji jeden z domów przy ulicy des Maraichers, wąskiego i brudnego zaułka, przypominającego okolice starego portu marsylskiego i zabudowanego nędznemi, kilkupiętrowemi ruderami, zamieszkałemi przez najuboższą ludność.

Tu, na trzeciem piętrze mieszkał „grosista", niejaki Guilliani, którego poddano dokładnej obserwacji. Onegdaj do posłańca, wychodzącego z tego domu, podeszło na ulicy 2-ch panów i wylegitymowawszy się jako funkcjonarjusze policji śledczej, kazali mu otworzyć torbę, z której wydobyli mołe, zielone pudełko.

— Co to jest? — zapytali wywiadowcy.

— To próbki pieprzu, które mój kuzyn posyła swoim odbiorcom — odpowiedział listonosz.

„Próbki pieprzu" okazały się kokainą. Posłańca aresztowano, przekonano się jednak o jego dobrej wierze, że naprawdę dostarcza klientom swego kuzyna próbek niewinnych towarów. Kuzynem tym był właśnie Guilliani, do którego mieszkania tego samego jeszcze dnia wtargnęła policja. Aresztowanie niebezpiecznego ptaszka nie było bynajmniej łatwe. Guilliani bowiem zaasekurował się przeciw niemiłym ewentualnościom, urządzając kilka ukrytych wyjść ze swej kryjówki. Policja jednak obstawiła wszystkie. Guilliniego przytrzymano, gdy siadał do swego samochodu w garażu.

Zrazu zaprzeczył on wszystkiemu. Gdy jednak wywiadowcy po krętych schodach przez różne zawiłe korytarze, sprowadzili go do jego własnego mieszkania, widział, że wszystko stracone. W jednym z pokojów, urządzonym jak prawdziwe laboratorjum, znaleziono 2 kg. kokainy, cztery kg. heroiny i sześć kilogramów opjnu.

— To okropne! jęczał Guilliani. — Rujnujecie mnie panowie. Mam tu towaru za 300.000 franków zgórą!...

Pod wpływem depresji spowodowanej zdemaskowaniem, opowiedział w jaki sposób zmontował swoje intratne „przedsiębiorstwo" i od sześciu miesięcy był głównym dostawcą wszystkich drobnych sprzedawców narkotyków w dzielnicy Montmartre. Oprócz owego posłańca, używał do swych celów bezrobotnych, którym za „przysługę" wypłacał drobne sumy.

Policja spodziewa się, że aresztowanie Guillianiego zatamuje na dłuższy czas handel narkotykami w Paryżu. Policja wszędzie ma niewyczerpane zapasy optymizmu.

Z Łańcuta

EPILOG KRWAWEJ BÓJKI PRZED SĄDEM W ŁAŃCUCIE. Między mieszkańcami Dębna (pow. łańcucki) Ant. Korszniakiem zjednej strony, a Kat. Broń, Marją Korszniak i Ant. Kujanem z drugiej strony, przychodziło często do kłótni, których tłem były niesnaski rodzinne. Na tle właśnie tych nieporozumień wynikła 16 października ub. roku bójka, podczas której Ant. Korszniak został w bestjalski sposób pobity. Epilogiem tej bójki była onegdajsza rozprawa rzeszowskiego sądu okr. na sesji wyjazdowej w Leżajsku, na której Kat. Boroń, Marja Korszniak i Ant. Kujan zasądzeni zostali na karę więzienia po 6 mies., przyczem na mocy amnestji kara ta została im darowana.

Z Rzeszowa

POŻAR W BROWARZE. W pożarze Białek wybuchł pożar w mieszkaniu kierownika browaru Jonkisza. Pożar wybuchł nad ranem i zaskoczył Jonkisza we śnie. Ogień został ugaszony dzięki energicznej akcji ratunkowej okolicznej ludności, tak, że nie było większych szkód. Przyczyna pożaru nieustalona.

WSTRZYMANIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. Wskutek niedawnych obfitych opadów śnieżnych, potworzyły się na drogach pod Rzeszowem wielkie zaspy śnieżne. Komunikacja autobusowa Rzeszowa z okolicą musiała zostać wstrzymana od przeszło tygodnia. Narazie usunięty został śnieg z szosy Rzeszów - Tyczyn i na tym odcinku komunikację autobusami przywrócono.

Nowe zasady pisowni polskiej

Polska Akademja Umiej. ogłosiła następujący komunikat:

IV. posiedzenie pełnego Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademji Umiejętności odbyło się w Krakowie dnia 7 i 8 lutego 1936 r. przy udziale 22 członków. Uchwalono następujące zasady:

1. Uniezależnić pisownię wyrazów typu diecezja od rozróżniania początkowej, środkowej i końcowej pozycji zgłoski w wyrazie oraz od odróżniania rodzimego czy obcego pochodzenia odnośnych wyrazów i pisać w nich j po spółgłoskach s, z, c, t, d, r, l, natomiast i po n, p, b, f, w, m, k, g, ch, h, np. sjesta, azjatycki, emocja, tjara, Etjopja, hostja, djecezja, Holandja, drjakiew, Marja, ljana, Anglja, natomiast Dania, mania, kosynier, inżynier, turniura, piuska, ekspiacja, kopia, biolog, fobia, fiołek, atrofia, wiatyk, awiatyka, miazmat, chemia, Kiachta, religja, Antjochia, Hieronim itp. Jest to pisownia prawie zupełnie zgodna z pisownią Akademji sprzed r. 1918, tylko że ówczesne y zastąpiono przez j; różnica zachodzi tylko w pisaniu j po l. — Wyrazy, któreby przez pisanie j stały się wbrew wymowie jednozgłoskowemi, pisze się przez yj, np. Syjon, Syjam, cyjan, Tryjest, tryjer, tryjumf, lub tryumf. — Nie rozróżnia się dopełniacza liczby mnogiej rzeczowników obcych na -ia, -ja od dopełniacza liczby pojedyńczej, np. tych linii, tej linii, kwestji, lokomocji, arji itp.

2. W pisowni s, z czy ś, ź przed wargowemi miękkiemi ustalono w nagłosie: s- przed fi-, np. sfinks; z- przed bi: zbiec, zbiór; ś- albo z- przed mi- według wymowy: śmiech, śmigus, zmiąć, zmienić, świadek, święto, związać, zwierz; s- przed pi-: spiąć, spisek, Spisz, spiż, od czego wyjątki: spieszyć, pospiech albo śpieszyć, pośpiech, tylko spieszyć (kawalerję), stale natomiast: śpiew z pochodnemi i śpi, śpiączka, śpioch. W środku wyrazów -s- -z-, np. Wyspiański, kosmiczny, w izbie, w pasmie, w idealizmie, Erazmie; wyjątek: piśmienny, w piśmie.

3. Przedrostek z- pisze się wedle wymowy: przed bezdźwięcznemi twardemi jako s-: stok, stoczyć, stąd, sprostać, skąd, sczesać, sczernieć; przed bezdźwięcznemi miękkiemi jako ś-: ścierać, ściszyć, ściemnieć; przed dźwięcznemi twardemi i miękkiemi jako z-: zgubić, zbawić, zrzynać, zżąć, zdziwić, zdzierać, zlepić, zniżyć; wyjątek: z- przed s, ś, sz, np. zsunąć, zsinieć, zszyć i przed h, np. zhardzieć.

4. W wyrazach zapożyczonych obce ge oddaje się przez ge, np. hegemonja, wegetacja, agent, legenda, Gerwazy, Genewa; tu należą łac. i greckie z geo-, gen-: geografia, geneza itp. W nielicznych tylko zapożyczeniach pisze się gie: a) w rzeczownikach obcych pospolitych zakończonych w mianowniku na -giel, -gier, -gierz, jak cyngiel, magiel, rygiel, żagiel, blagier, ogier, szwagier, pręgierz, co dotyczy także ich pochodnych, b) w wyrazach: Angielka, angielski, giełda, giemza, giermek, Giewont, magierka, megiera, Walgierz, c) w nazwach własnych pochodzenia litewskiego: Jagiełło, Giedymin, Gielgud, Olgierd.

5. W pisowni łącznej i rozdzielnej grup wyrazowych dążono do ściślejszego niż dotąd ujęcia tego niezmiernie skomplikowanego materjału. Postanowiono:

a) Przymiotniki złożone pisać razem, np. staropolski, późnojesienny, górnolotny; łącznika używać w takich wypadkach jak biało-czerwony, historyczno-literacki, południowo-wschodni, staro-cerkiewno-słowiański. Ale razem: głuchoniemy, jasnowidzący, żelazobetonowy.

b) Wyrażenia składające się z dwu lub kilku wyrazów, zwłaszcza z przyimka i rzeczownika, przymiotnika, zaimka i rzeczownika, przymiotnika, zaimka, zasadniczo pisać rozdzielnie bez względu na ich znaczenie przysłówkowe lub przenośne. Ale poczyniono dużo wyjątków szczegółowych dla wypadków, których łączna pisownia jest tradycją utrwalona, np. na przykład, na powrót, na prawdę, na kształt, ale doprawdy, naprzód, nareszcie, nadal; z cicha, za młodu, po ludzku, ale zgoła, zwolna, pomału; na wprost, do dziś, ale dopóki, dopóty; na co, po cóż, ale dlaczego, dlatego; dzień dobry, dobry wieczór, ale dobranoc itp. Niektóre szczegóły muszą jeszcze podlec szczegółowemu zbadaniu.

c) Formy bym, byś, by, byśmy, byście pisze się oddzielnie prócz w spójnikach aby, żeby, ażeby, iżby, gdyby, jakby... oraz w partykułach niby, oby, Np. chodzilibyście, robił bym, do Krakowa byśmy pojechali, w tym kapeluszu byś na ulicę nie wyszedł (a nie w tym kapeluszubyś na ulicę nie wyszedł i t. p.

d) Pisze się razem wszelkie przyimki złożone z samych przyimków, np. poza, ponad, znad, spod, spoza, oraz złożone z przyimka i części rzeczownikowej -bok, -koło (koła), -miast, -między, -śród, -wnątrz, nadto zaś wbrew i wskutek

6. Co do użycia wielkich i małych liter uchwalono:

a) Wielkiemi literami pisać tytuły gazet i czasopism z wyjątkiem wewnętrznych przyimków i spójników, np. Przewodnik Naukowy i Literacki, Prosto z Mostu itp.; jeśli tytuł czasopisma jest zdaniem, to tylko pierwszy wyraz pisze się wielką literą, np. Ja to potrafię. W tytułach książek i utworów literackich tylko pierwszy wyraz wielką literą.

b) W nazwach geograficznych i topograficznych złożonych z dwu lub więcej wyrazów pospolity (np. góra, pasmo, nizina, jezioro, morze), pisać również wielką literą, jeśli go nie można opuścić bez zatraty znaczenia nazwy własnej, np. Góra Królowej Bony, Wyżyna Małopolska, Pojezierze Pomorskie, Morze Czarne, Ocean Atlantycki, Wyspy Towarzyskie, Półwysep Apeniński, Puszcza Niepołomicka, Kopiec Kościuszki.

Komitet zdaje sobie w pełni sprawę z konieczności szybkiego ukończenia prac nad ortografją, zwłaszcza ze względu na potrzeby szkoły i wydawców. Ma też nadzieję, że przed Wielkanocą prace swe doprowadzi do końca.

Więźniowie przy scenie tracenia skazańca

W związku z dokonanem ubiegłego tygodnia morderstwem jednego z wybitnych przedstawicieli chicagoskiego świata podziemnego, Jacka Mac Gurna, obawiają się w Chicago nowej fali wyczynów gangsterskich.

Mac Gurn padł z wyroku tajnego sądu przestępców za zdradę swego stanowiska. Przy zabitym znaleziono list datowany z 14 lutego r. b., to jest w siódmą rocznicę krwawej masakry 2-ch konkurencyjnych band chicagoskich, w której od kuli karabinów maszynowych zginęło po obu stronach siedmiu bandytów. W liście tym podpisanym przez „tajny wydział zemsty", Mac Gurn skazany został na „konfiskatę" całego majątku, składającego się z kilku willi i kamienic oraz znacznej sumy pieniędzy.

Ze śmiercią Mac Gurna lista wrogów publicznych Ameryki zmniejszyła się do 19 nazwisk. Były „szef" zgładzonego bandyty Al Capone, siedzi w więzieniu, skąd wyjdzie dopiero za trzy lata. Dyrektor więzienia nie szczędził niczego, by w powierzonych jego opiece zbrodniarzach obudzić wstręt do dawnego rzemiosła. W tych dniach kazał wszystkim uczestniczyć w scenie tracenia jednego ze zbrodniarzy.

Więźniowie umieszczeni za szklaną ścianą celi skazańca, napełnionej gazem trującym, mogli przez 9 minut śledziś wszystkie męki skazanego, duszącego się w oparach gazu. Wielu z uczestników tej sceny dostało wstrząsu nerwowego.

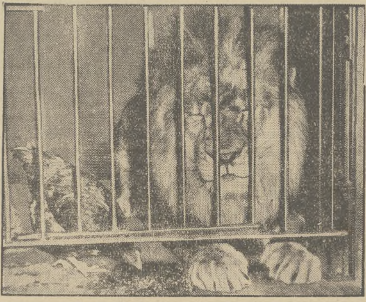
Osobliwe trzęsienie ziemi

Niecodzienne trzęsienie ziemi zostało zanotowane przez aparaty sejsmograficzne w Utrechcie. Profesor, który w danej chwili znajdował się w instytucie, skonstatował, że krzywa zaznaczona przez aparat wskazuje na niesłychanie silne trzęsienie ziemi, jednak bez typowych oznak trzęsienia ziemi, spowodowanego procesami wulkanicznemi. Po dokładnem obliczeniu, profesor doszedł do wniosku, że teren katastrofy znajdować się musi mniej więcej w centralnej Azji, ze znacznem wychyleniem ku wschodowi.

Sprawdziwszy jeszcze raz aparat, profesor już zamierzał się udać do następnego pokoju, aby stenotypistce podyktować komunikat do dzienników o... żywiołowej katastrofie trzęsienia ziemi w Azji centralnej — gdy nagle igła sejsmograficzna wykonywać zaczęła ruchy, jakich do tej pory sędziwy profesor jeszcze nigdy nie miał sposobności zaobserwować.

Cóż się okazało? W sąsiedniej kamienicy pracowali rzemieślnicy, przebijając świdrem elektrycznym mur, celem przeprowadzenia rury kanalizacyjnej. Wstrząsy podziałały na aparat. Profesor w jednem się jednak nie pomylił, a mianowicie w twierdzeniu, że trzęsienie ziemi nie miało charakteru wulkanicznego...

Pokój w świecie zwierząt



Kura pożywia się z całym spokojem tuż pod bokiem groźnego króla zwierząt. Zdjęcie zrobiono na Long Island, w jednym z największych ogrodów zoologicznych amerykańskich.

Z Sambora

LICZNY ZJAZD NARCIARZY W SIANKACH. Tegoroczny zjazd narciarzy jest w Siankach stosunkowo dość liczny. Przebywa tam m. in. wycieczka narciarzy węgierskich z Czechosłowacji. Również odbywa się tam kurs narciarski dla członków warszawskiego ośrodka T. U. R. Nadto spodziewany jest większy zjazd narciarzy w marcu, w związku z mającem nastąpić oficjalnem uroczystem otwarciem nowowybudowanego schroniska narciarskiego P. T. N.

Z Turki

KURS OBRONY PRZECIWLOTNICZO - GAZOWEJ. Staraniem pow. zarządu LOPP. odbył się w Turce dla młodzieży gimnazjum nowego ustroju kurs informacyjny O. P. L. G., zakończony rozdaniem świadectw w obecności grona wykładowców z instruktorem obwodowym p. Deisenbergiem na czele, oraz w obecności zastępczyni generalnej wychowawczyni dziewcząt tut. zakładu, dyr. Marji Ady Jedlińskiej i opiekuna koła szkolnego L. O. P. P. prof. Antoniego Burakowskiego.

NOWY STAROSTA TURCZAŃSKI ZWIEDZA POWIAT. Nowomianowany starosta turczański Mgr. Izydor Wagner rozpoczął podróże inspekcyjne po powiecie. Starosta Wagner zwiedził północną część powiatu z Ławrowem, gdzie znajduje się starodawny zabytkowy klasztor OO. Bazljanów. Staroście towarzyszył w podróży kierownik Zarządu Drogowego inż. Juljusz Gefäll.

Z Rudek

KURS SPÓŁDZIELCZOŚCI W FREDROWIE. W Fredrowie, pow. Rudki, odbył się kurs samokształcenia i przysposobienia spółdzielczego dla przygotowania przodowników do pracy ideowej w dziedzinie spółdzielczej na wsi. Udział w kursie wzięły 32 osoby z 12 powiatów województwa lwowskiego. Poza przodownikami przysposobienia rolniczego uczestniczyli w kursie również instruktorzy rolni, oraz instruktorki i praktykantki z Kół Gospodyń Wiejskich. Kursem kierował inspektor Lwowskiej Izby Rolniczej p. Adam Witkiewicz, a wśród wykładowców znajdował się m. in. delegat Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej

Historja znaczka pocztowego

Działo się to przed stu laty a więc w roku 1836:

Pewien młody, podróżujący Anglik zatrzymał się przed drzwiami oberży, równocześnie z listonoszem. Ten ostatni jednak — oglądnąwszy kopertę ze wszystkich stron — oświadczyła, że nie posiada pieniędzy na opłacenie żądanego porta, które wynosiło na owe czasy bardzo dużo, bo całego szylinga. Kiedy listonosz odjechał, dziewczyna wyjaśniła podróżnemu, że dowiedziała się i tak czego chciała, bo zrobiła z ojcem następującą umowę: pewne umówione znaki na kopercie były dla nich obojga zrozumiałe, zaś listu w środku wcale nie było. W ten sposób porozumiewali się, nie opłacając porta.

Słowa te dały podróżnemu wiele do myślenia. Czy nie możnaby udoskonalić systemu, który dawał pole do tych oszukańczych praktyk? Przedewszystkiem — sądził — należałoby obniżyć koszta poczty, następnie zaś obciążyć niemi wysyłającego.

Ów podróżny nazywał się Rowland Hill. W trzy lata później, zamianowany sekretarzem administracji poczt, przeprowadził znaczną obniżkę taksy pocztowej, mianowicie z jednego na 0'10 szylinga. W dziesięć lat później wzrosła ilość przesłanych listów z 1,500.000 na 7,250.000. Wówczas zaprowadzono we Francji opłatę nadawcy w formie znaczków pocztowych.

Pomysł nie był właściwie nowy. W XVII. wieku sprzedawano w Paryżu „kartki z portem opłaconem", dające mieszkańcom możność prowadzenia między sobą korespondencji.

W kronikach z owych czasów czytamy

„Ci, co nie mają służących,
Lokajów ni koni rączych,
Ci będą pełni zadowolenia
Bo się da ich listy na miejsce przeznaczenia."

Wynalazca tego systemu okazał jeszcze więcej pomysłowości, dołączając do owych listów z opłaconem portem, kartę, również opłacone, dające adresatowi możność odpowiedzi gratisowej.

Powróćmy jednak do roku 1849, któ ry był datą pierwszej emisji prawdziwych znaczków pocztowych. W odstępach kilkomiesięcznych wydano trzy rodzaje znaczków: czarne a 0'20 fr., czerwone a 1 fr., oraz pomarańczowe a 0'40 fr. Nie były one ma się rozumieć ząbkowane, trzeba je było wycinać z arkusza nożyczkami. Anglja pierwsza wprowadziła maszynki, ułatwiające od dzielanie poszczególnych znaczków, nowość, która dopiero po dwunastu latach wyszła poza kanał La Manche. W 1861 r., pewien kupiec paryski na placu de La Bourse, zaczął sprzedawać arkusze dziurkowane „bez żadnej dopłaty".

Pierwsze marki pocztowe przedstawiały symbol Republiki francuskiej, zaś w r. 1852, zastąpiono go portretem ks. Ludwika Napoleona Bonapartego. Od tego czasu mnożyły się emisje znaczków, rodzaje różnicowały się coraz więcej i rozmaite były ich wartości. Coraz częściej znajdowali się amatorzy — kolekcjonerzy marek.

Anglicy śmieją się początkowo „z manji, która przyszła z Francji". Nie spodziewali się, że kiedyś największa w świecie kolekcja znaczków pocztowych stanie się własnością ich króla. Nazywano wówczas tę nieszkodliwą pasję: „timbromanją", zanim zaczęto ją określać z większym szacunkiem, jako „timbrologją". Kiedy zaczęto mówić o „filatelistyce", to był to już uklon ze strony nauki.

Kolekcjonowanie znaczków pocztowych wyszło jak przeważnie każde kolekcjonerstwo — od dzieci. Przez długi czas niektóre zakamarki w Tuileriach i w okolicach Luksemburgu były nieoficjalną giełdą filatelistyczną, odwiedzaną wyłącznie przez dzieci. — Tłum podniecony, krzykliwy i łakomy targował się, kłócił, robił tranzakcje małemi, kolorowemi papierkami. Gazetka dla dzieci „Le petit journal" z 1863 r. wspomina o pewnym studencie, będącym w złych stosunkach z rodzicami, który sobie z handlu znaczkami pocztowemi uczynił wcale niezłe źródło dochodów. Pomysłowy chłopiec dostarczał swoim klijentom wszelkich możliwych marek. Znaczki z Kamczatki dawał na zamówienie w ośmiu dniach, z Chin w dwa miesiące, z Jawy za sześć tygodni. Klijenci byli zachwyceni. Pewnego dnia odkryli jego tajemnicę. Chłopiec wysyłał do różnych kupców w rozmaitych miasta listy następującej treści: „Chciałbym zakupić w pańskim kraju towar taki a taki za sumę jednego miljona franków. Czy zechce pan pośredniczyć?" Oczywiście student niczego nie kupował, otrzymywał natomiast odpowiedź i... znaczek.

Dzisiaj mamy już katalogi, towarzystwa, nawet akademje filatelistyczne i pisma, poświęcone tym kwestjom. Wystawy znaczków pocztowych, jak projektowana w maju br. wystawa w Nowym Yorku, w roku przyszłym w Paryżu — w związku z wystawą międzynarodową — są atrakcją dla amatorów marek z całego świata. W czwartki i soboty odbywa się targ znaczków na giełdzie filatelistycznej w Paryżu. Kupujący nie są ani mniej podnieceni, ani mniej kłótliwi, jak ich mali protagoniści z zakamarków Tuilervi.

Wiadomości bieżące

27 lutego 1936	**Czwartek**
	Nestora, Andrzeja
	Jutro: Aleksandra m.
	Wschód słońca 6·29
	Zachód „ 17·9

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek, dnia 27 b. m. godz. 8=ma wiecz Ab. 12. „Bal w Savoyu" — występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

Piątek, dnia 28 b. m. godz. 8=ma wiecz. „Trafika Pani Generałowej". Kupony „Abo" nieważne.

Sobota, dnia 29 b. m. godz. 8=ma wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu" występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

Niedziela, dnia 1 marca godz. 3.30 popoł. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

Niedziela, dnia 1 marca godz. 8=ma wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu" występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

———

———

TEATR ROZMAITOSCI

Czwartek, dnia 27 b. m. godz. 8=ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

Piątek, dnia 28 b. m. — nieczynny.

Sobota, dnia 29 b. m. godz. 8=ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

Niedziela, dnia 1 marca — nieczynny.

KINOTEATRY

APOLLO: „Karjera" z Martą Eggerth
ATLANTIC: „C. K. Walc cesarski".
CASINO: „Należę do Ciebie" i „Kukaracza".
CHIMERA: „Metropolitan". Lavrence Tibbett.
COLOSSEUM: „Pokój Nr. 309" i rewja „Coś na Popielec".
GRAZYNA: „Kochaj tylko mnie" z Lidją Wysocką.
KOPERNIK: „Ostatnie dni Pompei" oraz kolorowa groteska.
MARYSIENKA: „Zbieg z Jawy"
MUZA: „Sen nocy letniej".
PALACE: „Ostatni posterunek" — Gary Grant, Claude Rains, Kathleen Burke.
PAN: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
PAX: „Syn marnotrawny" i aktualności.
RAJ: „Dodek na froncie" z A. Dymszą — komedja.
STYLOWY: „Wesoła rozwódka" i rewja.
SWIT: „Pieśń Kozaka" z Jose Mojiką.
TECZA: „Żebrak z Bagdadu".
TON: „Zew Dzikich" — Noah Berry.
UCIECHA: „Piekło" i rewja

———

FOTOPLASTIKON: Plac Marjacki 5. Z GENEWY DO LYONU.

———

———

— TEATR WIELKI: Dziś we czwartek, dnia 27 b. m. o godz. 8=mej wiecz. świeżna operetka Pawła Abrahama „Bal w Savoyu" z Janiną Kulczycką i Kazimierzem Dembowskim, w bogatej i barwnej oprawie plastycznej.

Jutro: „Trafika Pani Generałowaj".

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś we czwartek, dnia 27 b. m. o godz. 8=mej wiecz. komedja Bus=Feketego „Trafika Pani Generałowej" w czołowej obsadzie.

— POPOŁUDNIOWKA NIEDZIELNA W TEATRACH MIEJSKICH: W niedzielę, dnia 1 marca, o godz. 3.30 popoł. „Trafika Pani Generałowej", świetna komedja Bus=Feketego. Dyrekcja Teatrów Miejskich pragnie udostępnić w ten sposób publiczności mieszkającej poza miastem, zobaczenie tej komedji. Ceny normalne.

— NAJBLIŻSZY KONCERT FILHARMONII. VII. z rzedu Koncert Filharmonji

Jaki jest udział Lwowa w wielkiej Naradzie Gospodarczej?

(—). Jutro, t. j. w piątek, dnia 28 bm. rozpocznie się w Warszawie wielka Narada Gospodarcza, która trwać będzie do dnia 2 marca br. Na naradzie wygłoszonych zostanie szereg referatów i to zarówno przez przedstawicieli rządu, samorządu, jak i czołowych reprezentantów polskiego życia gospodarczego.

Prace prowadzone będą w 4 komisjach: kredytowej, obciążeń publicznych, obrotu towarowego i komisji inicjatywy prywatnej, rentowności i inwestycyj publicznych.

Do wymienionej narady gospodarczej zarówno czynniki rządowe jak i społeczeństwo przywiązują wielką wagę. Przed Naradą Gospodarczą bowiem stoją zadania niezmiernej wagi i doniosłości. Zdać sobie musimy przedewszystkiem sprawę z sytuacji, która się wytworzyła, a przedewszystkiem wskazać te środki, które muszą być zastosowane dla osiągnięcia poprawy, z pominięciem dotychczasowego eksperymentowania i doktrynerstwa nierzadko idącego pod rękę z kultem niekompetencji.

Zdawałoby się przeto, że ziemie południowo=wschodnie zaproszone zostaną do tej narady na szerszym froncie, niż to w tej chwili ma miejsce. Od lat głosi się hasło podniesienia ziem wschodnich Rzeczypospolitej do poziomu gospodarczego, któryby odpowiadał ich zasobom i niewyzyskanym skarbom. Taki przynajmniej program wysunięto na dwu ostatnich konferencjach międzyministerjalnych, które przez szereg dni obradowały we Lwowie. Tymczasem, jak się dowiadujemy, nie wszystkie ważne odcinki życia gospodarczego ziem południowo=wschodnich wciągnięte zostały w płaszczyznę narady. Na konferencję, jako reprezentantów lwowskiej Izby Przem. Handlowej zaproszono: wicemarszałka dr. Byrkę, prezesa Szarskiego, dyr. dr. Csalę, dyr. „Polminu" inż. Dażwańskiego, pos. dr. Schätzla, a ponadto dyr. dr. Uhmę. Lwowską Izbę Rolniczą reprezentować będą: prezes Papara, wiceprezes Miron Łuckij, p. Potworowski, p. Chrapływyj (Silskij Hospodar) i sen. Pawlikowski (Centrosojuz).

Natomiast zupełnie pominięto przedstawicieli rzemiosła i to zarówno z województwa lwowskiego, stanisławowskiego, jak i tarnopolskiego. Winę tego przeoczenia złożyć musimy na karb Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie, który jakimś niechętnym okiem spogląda na rzemiosło małopolskie. Przypatrzmy się jednak, kto będzie reprezentował rzemiosło na wielkiej Naradzie Gospodarczej. W pierwszym rzędzie prezes Związku Izb Rzem. poseł Snopczyński, a obok niego dyrektor Związku pułk. Sikorski, prezes Rady Izb Zakrzewski z Poznania, dyr. pułk. Żółtowski z Krakowa, dyr. Szumlański z Wilna, dyr. pułk. Abłamowicz z Warszawy, dyr. Aksentowicz z Kielc i b. poseł dyr. Dobosz z Łodzi. Ani śladu więc ze Lwowa, Stanisławowa i z Tarnopola.

Rzecz zrozumiała, że taki dobór delegatów w małopolskich kołach rzemieślniczych wywołać musiał nietajoną gorycz. Na wezwanie reprezentantów rzemiosła w Warszawie, rzemiosło lwowskie odbyło onegdaj specjalne posiedzenie i opracowało swe dezyderaty, które wysłane zostały wczoraj do Warszawy.

Jesteśmy jednak głęboko przekonani, że reprezentanci Małopolski Wschodniej z wicemarszałkiem dr. Byrką na czele zdecydowanie staną w obronie potrzeb gospodarczych tej części kraju, zwłaszcza, że postulaty te są piekące i niecierpiące dalszej zwłoki.

Na brzeżku dnia

Także... podstawa religji

Sprawa zniesienia barbarzyństwa uboju rytualnego, zatacza coraz szersze kręgi. Z jednej strony Żydzi podnoszą coraz większy lament, z drugiej coraz więcej stowarzyszeń i organizacyj przyłącza się do akcji przeciw ubojowi.

Żydzi w zapale walki pamiętają jednakże o tem, by dyskretnie przemilczać miljonowe sumy haraczu, jaki im ludność chrześcijańska jest zmuszona płacić za ubój rytualny; przemilczają również wstydliwie barbarzyńskie metody uboju, a tylko z całej sprawy usiłują na gwałt zrobić... kwestję religijną.

Doszło do tego, że pos. rabin Rubinstein palnął sobie na zjeździe w sprawie obrony uboju rytualnego dosłownie tak (cytuję za żydowskim „Naszym Przeglądem"):

„Należy się spodziewać, że rząd polski zrozumie, że sprawa szechity (uboju rytualnego — przyp. mój) jest jedną z podstaw religji żydowskiej".

A więc sposób bicia bydła jest podstawą religji? Osobliwe.

Innego, niestety, zapatrywania na ubój niż rabin Rubinstein jest drugi rabin — Leopold Stein (bez rubinów) z Frankfurtu, który powiada dosłownie tak:

„Przepis, że zwierzę, którego mięso ma być spożyte, należy zabijać według rytuału, niema żadnego potwierdzenia w Biblji"...

„Prawo mozaistyczne pozostawia nam Żydom.., zupełną swobodę uboju"...

„Może przeto ubój rytualny opierać się na tradycji ustnej, jednakże nakazem mozaistycznym nie jest, a tembardziej niema przepisu religijnego, żeby żydom nie wolno było spożywać mięsa zwierząt, zabitych innym sposobem i żeby mięso takie traktowali narówni z padliną"..

„Niema potwierdzenia w Biblji".., „zupełna swoboda uboju"... „nakazem nie jest... przepisu niema"... Rubinstein tak, a Stein siak. W każdym bądź razie niebardzo to wszystko na korzyść uboju przemawia, z punktu widzenia „religijnego"...

* * *

Wcale ciekawy kwiatek do tego krwawego bukietu ubojowego dorzucił krakowski „I. K. C." Mianowicie:

„Lekarz miejski w Łunińcu stwierdził przy badaniu mięsa w rzeźni, iż mięso nosi na sobie ślady pobicia. Nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju. Okazało się, iż handlarze bydła kupują chude krowy i biją je po grzbiecie, bokach i zadzie, tak długo, dopóki opuchnięcie nie da złudzenia dobrego wyglądu bydlęcia.

W wypadku wyżej opisanym skazano na cztery dni bezwzględnego aresztu za nieludzkie znęcanie się nad krową dwóch handlarzy bydłem, Jankiela Działtowickiego i Chaima Rubache".

Czy proceder p. p. Chaima i Jankiela to także jedna z podstaw religji?

TRU-TEŃ.

Lwowskiej, który odbędzie się w niedzielę, dnia 1 marca o godz. 12 w poł. w Teatrze Wielkim, zapowiada się nadar ciekawie i to tak ze względu na program, jak i osoby dyrygenta i solistki. Dyrygentem będzie popularny w kołach muzycznych Lwowa, doskonały kompozytor i znany kapelmistr Jakób Mund. W charakterze solistki wystąpi cenioна skrzypaczka Irena Dubiska, która dzięki niezwykłym walorom artystycznym swojej gry, święci zawsze duże tryumfy na estradach europejskich. W programie przewidziane dzieła: Rossiniego, Mozarta, Karłowicza, Maklakiewicza i Ravela.

———

— „WOBEC ROZBUDOWY RADJOSTACJI LWOWSKIEJ". Ogół amatorów radja zajmuje teraz uporczywa myśl: „jeżeli stacja lwowska radjowa zostanie rozbudowana, jak będziemy mogli słuchać zagranicę?" Jak bez przeszkód odbierać stacje odległe, tu, blisko, koło potężnych anten naszego miasta, wytłumaczy w swojej pogadance technicznej „Odbiór stacji odległych" Witold Korecki, kierownik techniczny rozgłośni lwowskiej. Prelekcję usłyszymy dziś, w czwartek o godzinie 18.30.

— HALLO! TU BRYGADA — SŁUCHOWISKO W TEATRZE WYOBRAŹNI. Głośne słuchowiska Ernesta Johannsena — „Hallo! Tu Brygada" obiegło kilkakrotnie radjofonje dziewięciu państw, zanim przyjęły je anteny polskie. Premjera tego słuchowiska spotkała się z wielkiem powodzeniem. Polskie Radjo powtarza tę audycję dnia 27 b. m. o godz. 21.00, w poprawionej reżyserji i w częściowo zmienionej obsadzie.

— OTTO WARTISCH DYRYGUJE ORKISTRĄ P. R. Polskie Radjo zaprosiło przed swój mikrofon na dzień 27 b. m. o godz. 22.10 niemieckiego kapelmistrza, obecnie piastującego godność dyrektora muzycznego w Operze w Gotha. Otto Wartisch jest również kompozytorem. Należy do czołowych kompozytorów doby obecnej i to do kierunku kontynuującego tradycje epoki romantycznej, przedewszystkiem Wagnera i Straussa.

———

— PORADNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO" W SPRAWACH MODY. Prenumeratorki, oraz żony i córki prenumeratorów „Dziennika Polskiego", które się wykażą kwitem prenumeraty „Dziennika Polskiego", mogą korzystać z bezpłatnych porad w sprawach mody, których udziela Redakcja „Kobiety i Domu" w każdą niedzielę od godz. 11—1. w Redakcji przy ul. Zimorowicza 15, I. p.

———

— POMNIK KS. BISK. BANDURSKIEGO WE LWOWIE. Dnia 6 marca b. r. upływa czwarta rocznica zgonu ks. biskupa Bandurskiego. Lwów, odgrywający wielką rolę w działalności ks. Biskupa Bandurskiego, wystąpił z inicjatywą wzniesienia mu trwałego pomnika. Komitet rozporządza dziś gotówką 55 tysięcy złotych, a także wielką ilością deklaracyj pieniężnych. Pomnik stanie na dawnym placu Cłowym. Z końcem marca b. r. będą przedłożone Komitetowi projekty pomnika, wykonane przez rzeźbiarkę Janinę Reichertównę. W składkach na rzecz pomnika, znajdują się poważne kwoty złożone przez wojsko. Komitet otrzymał przyrzeczenie, że na odlew pomnika ks. biskupa Bandurskiego otrzyma spiż ze starych armat, użytych w bojach o Niepodległość.

— WYNIK ZBIÓRKI NA POMNIK JANA GALLA. „Echo-Macierz" komunikuje, że zbiórka na fundusz budowy pomnika=grobowca Jana Galla, urządzona za zezwoleniem Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego, z dnia 4 listopada 1935, przyniosła kwotę zł. 1.159.84, z czego wydatkowano dotychczas część na ekshumację zwłok i budowę podziemnej partji grobowca.

———

———

— KONSULAT KRÓL. JUGOSŁAWJI WE LWOWIE, Pasaż Mikolascha wzywa wszystkich obywateli Król. Jugosławji, zamieszkałych na terenie województwa Lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego do odnowienia rejestracji w tutejszym konsulacie, względnie o zgłoszenie się celem rejestracji o ile ta już nie została poprzednio przeprowadzona.

Osoby, mieszkające poza Lwowem, mogą dokonać rejestracji pisemnie, przyczem należy podać: Nr. i datę wystawienia paszportu, władzę wystawiającą paszport, miejscowość i datę urodzenia, zatrudnienie, miejsce obecnego pobytu, datę ostatniej prolongaty paszportu. Przy osobach płci męskiej, stosunek do służby wojskowej.

———

DNI MIŁOSIERDZIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO 1—8 MARCA B. R.

Jak w ubiegłych latach, Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo zwracają się w „Dniach Miłosierdzia Chrześcijańskiego" do serc ludzi dobrej woli o grosz dla bliźnich, pozostających w najbardziej opłakanych stosunkach materjalnych — w nędzy! Nie jest to natręctwo ze strony katolickich Organizacyj charytatywnych, lecz odezwanie się w chwili, gdy oni wyczerpani zimą, mrą z głodu i są nieodziani.

Wspólny odruch Lwowa o dach nad głową dla bezdomnych, tych najbardziej wydziedziczonych przez los, których bardzo wielu korzysta z pomocy katolickich Towarzystw, nie kończy akcji i nie może przerwać dalszej stałej nad nimi opieki.

Tem obfitszy plon przyniesie miłosierdzie gdy złączymy je z modłami w te dni po naszych kościołach, zanoszonemi do Najwyższego Opiekuna ubogich o pomoc w niesieniu im ulgi tak materjalnej, jak i duchowej.

Szczera modlitwa nie pozostaje nie wysłuchana. Bóg działa przez ludzi dla ludzi!

———

— Z „SOKOŁA = MACIERZY". Zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół=Macierz" we Lwowie, odbędzie się w piątek dnia 20 marca b. r. o godz. 6=tej wieczorem, a w razie braku wymaganego statutem kompletu, o godz. 7=mej wieczorem dnia tegoż, przy jakimkolwiekbądź komplecie w małej sali gimnastycznej w gmachu Towarzystwa przy ul. Sokoła 7.

Na porządku dziennym: Zagajenie i otwarcie Walnego Zebrania; sprawa zaciągnięcia konwersyjnej pożyczki hipotecznej, względnie skonwertowania zaległości ratalnych z pn.; zatwierdzenie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 26 kwietnia 1935 r., sprawozdanie z czynności zarządu za rok 1935, sprawozdanie kasowe i bilans za rok 1935, preliminarz na rok 1936, tudzież wnioski Komisji rewizyjnej; wybory: a) na trzy lata: prezesa, jego zastępcy i wszystkich członków Zarządu, b) na jeden rok: 12=tu członków i 6=ciu zastępców Sądu honorowego, czterech członków Komisji rewizyjnej, delegatów do dzielnicy i okręgu, tudzież ich zastępców, ewentualnie przekazanie ich wyboru Zarządowi względnie Prezydjum; wnioski Zarządu i zgłoszone na piśmie do Zarządu wnioski członków; sprawa zlotu związkowego w r. 1936, względnie innych; sprawa próby sprawności o państwową odznakę sportową (P. O. S.), odznakę strzelecką i inne; wnioski i interpelacje członków.

Uprawnieni do wzięcia udziału w tem Zgromadzeniu, zgłoszą do biura Towarzystwa w zwykłych godzinach urzędowych od dnia 16 marca b. r. począwszy, po odbiór legitymacyj, bez których nie będą dopuszczeni na zebranie. — Ogłoszenie niniejsze znajduje się też w gmachach Towarzystwa za kratkami.

— W SŁAWSKU ŚWIETNY ŚNIEG!. — W pobliżu Lwowa warunki narciarskie ulegają stałemu pogroszeniu. W okolicach Sławska jest jednak doskonały śnieg, co winno być najlepszą zachętą dla narciarzy, układających plan spędzenia niedzieli.

Pociąg popularny, projektowany na dzień 1 marca, odjedzie ze Lwowa o godz. 6.50, a koszt przejazdu w obie strony wynosi zł. 6.20.

Miejsca w wagonach są numerowane, pozatem w przypadku zgłoszenia się odpowiedniej ilości uczestników, dodany zostanie wagon dancingowy i barowy.

— NARCIARZE PRZEMYŚLA JADĄ GREMJALNIE DO SIANEK. Na niedzielę, dnia 1 marca, cały narciarski i elegancki Przemyśl, wybiera się do Sianek, pociągiem popularnym, odchodzącym o godzinie 6.03. Karty uczestnictwa są do nabycia w stacji i w biurze Orbisu. Koszt przejazdu 7.20 zł.

Z pociągu tego skorzystają również narciarze, zamieszkali w Jarosławiu, Przeworsku i t. d.

— DO WILNA! Na dzień 4 i 5 marca zamierzone jest uruchomienie pociągu popularnego ze Lwowa do Wilna. Koszt przejazdu 16.20 zł. jest bardzo zachęcający dla najszerszych sfer społeczeństwa naszego, które żywi wielką sympatję dla bratniego miasta. Karty uczestnictwa są do nabycia we Lwowie w biurach podróży, oraz w stacjach, położonych w promieniu 150 klm. od Lwowa.

———

— Z KINO-REWJI „COLOSSEUM" — Dyrekcja kina-rewji „Colosseum" zawiadamia, że z dniem 1 marca b. r. wystąpi na scenie nowo zaangażowany zespół rewjowy w skład którego wchodzą najwybitniejsi artyści scen rewjowych stolicy, jak ulubien. publiczn. PP. Irena Różyńska, Basia Halmirska oraz doangażowani Soboltówna, E. Wojnar, Suchcicki, Jankowski, Bielawski, balet i inni. A więc zespół jakiego dawno we Lwowie nie widziano. Zespół ten pod wytrawną ręką reż. Wojnara i Jankowskiego wystawi najnowsze przeboje rewjowe, dotąd we Lwowie nie grane.

———

TOW. GEOGRAFICZNE ORAZ KASYNO I KOŁO LIT.-ART. urządza w sali Kasyna w piątek, 28 bm., odczyt prof. dr. Marjana Sokołowskiego z Warszawy p. t. „Polska wyprawa wysokogórska na Kaukaz w 1935 r." Treść: Organizacja wyprawy. Wyjazd do Moskwy. Podróż z Moskwy do Ordżonikidze. Podjazd samochodami wojenno-osetyńską drogą. Karawaną do stóp góry Adai-Choch. Wyprawy alpinistyczne i naukowe w tej grupie. Katastrofa na Nookau-saz kaya. Przemarsz na nowy teren w grupę Bezengi. Prace naukowe pod Elbrusem. Powrót drogą wojenno-gruzińską do Tyflisu i Batum. Morzem Czarnem przez Krym do Odessy. Wyniki alpinistyczne, naukowe i propagandowe. Odczyt ilustrowany będzie licznemi przeźroczami. Bilety w cenie od 1 zł. 50 gr. do 70 gr. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6, w dniu odczytu od godz. 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

Odczyt prof. Romera

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swoich członków, że we środę dnia 26. II. br. o godz. 19-tej w sali odczytowej P. T. P. ul. Zimorowicza 9, odbędzie się odczyt p. Prof. Dr. Eugenjusza Romera, poświęcony sprawom morskim w Polsce. Odczyt ten będzie inauguracją „Kursu żeglarskiego" Akademickiego Związku Morskiego.

Po odczycie wyświetlony będzie film „Życie na morzu", nakręcony w czasie podróży jachtu „Nike II" po morzu Bałtyckim i w cieśninach. — Odczyt Dr. W. Aulicha pt.: „Z problemów Inżynierji Społecznej", zapowiedziany na środę dnia 26 bm., został przełożony na okres późniejszy

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Naogół chmurno i mglisto, z przejaśnieniami, głównie na wschodzie, miejscami drobne opady. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich

Akcja Komitetu Zimowej Pomocy dla bezdomnych i bezrobotnych

(—) Wczoraj w sali Rady Miejskiej pod przewodnictwem red. B. Laskownickiego odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla bezdomnych i bezrobotnych m. Lwowa. Saldo dotychczasowej zbiórki pieniężnej wynosi 48.338 zł. a spodziewać się należy, że suma ta dojdzie do 52.000 zł.

Sekcja rozdawnictwa odzieży zaopatrzyła w odzież 934 osób, rozdzielając 2.436 sztuk darów. Ponadto 1190 sztuk odzieży oddano do dyspozycji Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej. Do tego doliczyć należy rozdawnictwo żywności, w której poważną pozycję stanowiło 100 kg. słoniny z daru p. Nowaka.

Komitet uzyskał 100 tonn węgla z Jaworzna, który zostanie również rozdany.

Na posiedzeniu ustalono budowę dwu baraków, oraz rozszerzenie przytuliska Braci Albertynów. Nad akcją budowy tych obiektów czuwa inż. Biernacki.

W żywej dyskusji, która się w czasie posiedzenia wywiązała, zabierali głos: prezes dr. Poratyński, radna Müllerowa, red. B. Laskownicki, inż. Biernacki, radny Finkelstein, nacz. Michalewicz, red. Kanarowski i inni.

Już w dniach najbliższych komitet ustali ostatecznie miejsce, na którem staną baraki, jakoteż opracuje kosztorys tychże.

Gwiazda i sobowtór



Słynna gwiazda filmowa, Olivia de Haviland (na prawo), oraz jej sobowtór, Anna Robinson, zastępująca ją w niektórych rolach, np. w sporcie i innych, przedstawiających pewne niebezpieczeństwo.

TWÓRCY PANORAMY RACŁAWICKIEJ

(a) Skutkiem opuszczenia dwu wierszy w artykule wczorajszym, omawiającym dzieje „Panoramy Racławickiej", błędnie wypadł zastęp artystów-malarzy, z pod których pędzla okazało się to wspaniałe dzieło. Otóż obok dwu głównych twórców „Panoramy" Styki i Kossaka, od sierpnia do listopada 1893 r. pracowali: Ludwik Boller, pejsażysta monachijski, oraz Tadeusz Popiel, Teodor Axentowicz, Zygmunt Rozwadowski, Włodzimierz Tetmajer, Michał Sozański i Wincenty Wodzinowski. Po wyjeździe Axentowicza, Tetmajera, Sozańskiego i Wodzinowskiego od listopada do ukończenia dzieła byli czynni obok Styki i Kossaka — Boller, Popiel i Rozwadowski.

Zdarzenia i wypadki

WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) W godzinach popołudniowych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Marji Rodziewicz przy ul. Ordona l. 16, gdzie skradli garderobę, wartości kilkuset złotych.

GDY DYM ŚCIELI SIĘ W KLATCE SCHODOWEJ

(a) Naturalnie w takim wypadku jedzie natychmiast straż pożarna i przenikliwa syrena obwieszcza przechodniom pożar. W dniu wczorajszym o godz. 14-tej strażnica pożarna zaalarmowaną została wieścią, iż wybuchł pożar w kamienicy nr. 1 przy ul. Szaszkiewicza. Natychmiast wyjechał na miejsce tren straży, przyczem okazało się, że skutkiem wiatru dym kominem nie mógł wydostać się w powietrze a powracając zalegał klatkę schodową i piwnicę, wobec czego zaalarmowano strażnicę.

GZYMSY LECĄ!...

(a) W dniu wczorajszym o godz. 15-tej przechodziła ul. Kulparkowską Eugenja Kocurówna, licząca 8 lat, zamieszkała przy ul. Okrężnej l. 110, w Bogdanówce. W pewnym momencie, gdy znalazła się przed kamienicą l. 3, spadł zdachu trzypiętrowej kamienicy, stanowiącej własność Debory Mittelmann, kawał gzymsu i ugodził wymienioną dziewczynkę w głowę. Dziewczynka doznała potłuczenia głowy. Jak stwierdzono, gzyms odpadł, gdyż obok położona rynna przeciekała.

NIEZNANA KOBIETA ODPŁACIŁA ZA LIBACJĘ

(a) Michał Mykitka (ul. św. Jana l. 4) miał wczoraj sposobność stwierdzenia, iż niewdzięczność ludzka nie zna granic. Zaprosił na kolację do szynku Stuera przy ul. Żółkiewskiej l. 18 jakąś przygodnie poznaną kobietę, o której dowiedział się jedynie to, iż zowie się Marja... Otóż po kolacji owa nieznana bliżej Marja ulotniła się z szynku, a wraz z nią zniknęło i futro Mykitki. Niemiłe wspomnienia niewątpliwie pozostawiła u niego ta, która zjadła i wypiła na jego rachunek, a w dodatku okradła go. Po tajemniczej Marji wszelki ślad zaginął.

———

(a) WŁAMYWACZE W DOMU HANDLOWYM „AKOL". Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dostali się do próżnego lokalu przy ul. Łukasińskiego l. 4, skąd po wybiciu dużego otworu w ścianie znaleźli się w ubikacjach domu handlowego „Akol", skąd wynieśli duże zapasy mydła do prania, 50 kg oleju jadalnego i kilkaset ołówków, nieustalonej na razie wartości.

(a) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. W swych licznych wypadach na cudze podwórka włamywacze zawadzili wczoraj do mieszkania Małgorzaty Werle przy ul. św. Marka l. 8, gdzie skradli sygnet złoty, srebrną papierośnicę, oraz garderobę, łącznej wartości około 830 zł.

(a) ARESZTOWANIE „POTOKOWCA". Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Tomasz Sanecki, zamieszkały w Lesienicach, za kradzież masła i jaj z wozu Filipa Lautenschlaga na ul. Janowskiej.

(a) POŻAR MIESZKANIOWY. Skutkiem wadliwej budowy pieca zajęła się wczoraj nad ranem podłoga w kuchni mieszkania dr. Witołda Łuczyńskiego przy ul. Kraszewskiego l. 13. Po zburzeniu pieca pożar został rychło ugaszony.

———

Lwów bije Warszawę 3:0

Wczoraj wieczorem na torze L. O. Z. H. L. rozegrany został międzymiastowy mecz hokejowy Warszawa—Lwów. Zupełnie zasłużone i niezwykle łatwo uzyskane zwycięstwo odniosła drużyna lwowska w stosunku 3:0 (1:0 1:0 1:0). Bramki dla Lwowa zdobyli: Jałowy II, Stupnicki i Zimmer. Podkreślić należy, że mecz rozegrany został w nieszczególnych warunkach terenowych. Stan lodu pozostawiał bowiem bardzo wiele do życzenia, utrudniając przeprowadzenie wszelkich akcyj. Przewaga Lwowa przez cały czas meczu była bardzo znaczna. Z reprezentacji Lwowa na pierwszy plan wybijali się olimpijczycy: Sokołowski i Stupnicki, a pozatem wybijali się Sabiński, Czyżewski i Jałowy II. Warszawa posiadała najlepszy punkt w bramkarzu Schneidrze. Sędziował Wacek Kuchar. Widzów około 1500.

Echa tragicznego wypadku

Poznań, 25. 2. Śledztwo, przeprowadzone w sprawie tragicznej śmierci Urbaniaka, stwierdziło, że żadnych uchybień regulaminowych nie było. Rękawice, bandaże i ring odpowiadały przepisom. Tragicznie zmarły Urbaniak badany był w dn. 19 bm. przez lekarza w poradni sportowo-lekarskiej a na pół godziny przed meczem przez lekarza dr. Małeckiego.

Prokurator Misiurewicz, prowadzący dochodzenia w tej sprawie, zarządził dokonanie sekcji zwłok. W związku z tem zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Po sekcji odbędzie się pogrzeb.

———

Delegacja inwalidów w Funduszu Pracy

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł. — mg., W dniu 25 bm. została przyjęta w Biurze Głównem Funduszu Pracy delegacja Związku Inwalidów R. P. Delegacja interwenjowała w sprawie zatrudnienia inwalidów w przedsiębiorstwach państwowych, a w szczególności w Ministerstwie Komunikacji. Następnie przedstawiciele Związku Inwalidów uskarżali się na niestosowanie się zakładów pracy do przepisów ustawy o zatrudnianiu inwalidów. Delegację zapewniono, że Fundusz Pracy, do którego należy kontrola nad stosowaniem przepisów tej ustawy, poczynił już w zakładach pracy odpowiednie interwencje i uzyskano dalszą wzmożoną kontrolę.

———

Amnestja w Hiszpanji



Około 30.000 więźniów politycznych, przeważnie z roku 1934, zostało z rozkazu nowego rządu hiszpańskiego wypuszczonych na wolność.

Ze sportu

DZIŚ LECHJA GRA Z UKRAINĄ

Dziś w czwartek, o godzinie 19-tej na torze LOZHL, przy ul. Pełczyńskiej, rozegrany zostanie towarzyski mecz hokejowy pomiędzy drużynami Lechji i Ukrainy. — Drużyna Lechji wystąpi w najsilniejszym składzie z Sokołowskim na czele.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA JUNIORÓW

W dniach 28, 29 lutego i 1 marca, rozegrane zostaną w hali sportowej Okręgowego Ośrodka, przy ul. Jabłonowskich 5, bokserskie mistrzostwa juniorów na rok 1936. Walki wstępne odbędą się w piątek i sobotę, finały w niedzielę. Początek walk w piątek i sobotę o godzinie 19-tej.

WIELKI KONKURS SKOKÓW NA SKOCZNI W BRZUCHOWICACH

Tegoroczna bezśnieżna zima przekreśliła wszystkie plany i rachuby narciarzy. Odpadły liczne, projektowane zawody, kluby narciarskie zrezygnowały ze wszystkich imprez i dopiero w ostatnich dwóch tygodniach nastąpiło krótkotrwałe ożywienie. Z ostatków śnieżnych pragną skorzystać lwowskie kluby narciarskie, przygotowując we dnie 29 lutego i 1 marca „Międzyuczelniane Zawody Narciarskie" oraz wielki konkurs skoków na skoczni w Brzuchowicach.

Organizatorami tej imprezy są: Sekcja Narciarska P. T. T. i A. Z. S. Lwów. W konkursie skoków będą startować najwybitniejsi zawodnicy z naszymi olimpijczykami na czele. Zgłoszenia zawodników przyjmuje S. N. P. T. T. Lwów, ul. Akademicka 23 i A. Z. S. Lwów, ul. Marszałkowska 1 (Uniwersytet). Konkurs skoków odbędzie się bez względu na pogodę.

POSIEDZENIE KOMISJI NADAWCZEJ HONOROWEJ NAGRODY SPORTOWEJ

W dniu 28 b. m. o godzinie 10 w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF i PW odbędzie się posiedzenie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej. Do nagrody zgłoszeni zostali przez uprawnione do tego związki i instytucje sportowe następujący zawodnicy: Verey, Kucharski, Walasiewiczówna, Jędrzejowska i Nehringowa.

PRZEDOLIMPIJSKI OBÓZ LEKKOATLETYCZNY W CIWF.

Na przedolimpijski obóz lekkoatletyczny dla biegaczy, rozpoczynający się dziś w gmachu CIWF na Bielanach, przybyli dotychczas: Kucharski z Białegostoku, Biniakowski z Poznania, Warszawiacy — Noji, Maszewski i Zasłona, oraz maratończyk Garncarz ze Lwowa. Obóz prowadzi trener Petkiewicz.

WALASIEWICZÓWNA STARTUJE W MECZACH PIŁKI KOSZYKOWEJ

Stasia Walasiewiczówna startowała ostatnio w St. Louis w meczu piłki koszykowej. Przy okazji Polka udzieliła wywiadu dziennikarzom na temat nadchodzących igrzysk olimpijskich. Walasiewiczówna wyraziła pogląd, że największe szanse zwycięstwa w Berlinie mieć będą Niemki, aczkolwiek przedstawicielki Stanów Zjednoczonych i Polski będą miały niewątpliwie wiele do powiedzenia. Walasiewiczówna podkreśliła dobrą formę i szanse Weissówny i Kwaśniewskiej.

ZUZANNA LENGLEN WRACA DO RAKIETY TENISOWEJ

Słynna w swoim czasie tenisistka francuska Zuzanna Lenglen, która w ostatnich latach wzięła zupełny rozbrat ze sportem, prowadząc najpierw znany w Paryżu dom mody, a następnie zajmując się dziennikarstwem, obecnie wraca do rakiety. Słynna tenisistka nie ma jednakże zamiaru wracać do zawodnictwa, pragnie jedynie poświęcić się karjerze trenerskiej. Zuzanna Lenglen oświadczyła dziennikarzom, że w tych dniach otworzyła własną szkołę tenisu, w której organizować będzie 3-miesięczne kursy szkoleniowe. Lenglen twierdzi, że najlepszym okresem nauki gry w tenisa jest wiek od 10—13 lat życia. Lenglen udziela lekcyj tenisu własną metodą, której zawdzięczała w swoim czasie wszystkie swoje niedoścignione sukcesy.

PRZED IGRZYSKAMI OLIMPIJSKIEMI

Wszystkie bilety wstępu na letnie Igrzyska Olimpijskie w Berlinie, będą wydawane na okaziciela, dzięki czemu bilety te będą mogły być odstępowane innym osobom.

Organizatorzy przewidują trzy rodzaje biletów wstępu: 1) paszporty olimpijskie, ważne na wszystkie zawody na głównym Stadjonie Olimpijskim, 2) stałe karty wstępu, ważne na wszystkie zawody danej gałęzi sportu, 3) zwykłe jednorazowe bilety wstępu, ważne jednak na cały dzień.

Zapotrzebowanie na karty wstępu na lekkoatletykę, piłkę nożną, pływanie i wioślarstwo jest tak duże, że już dziś na miejsca siedzące niema zwykłych biletów wstępu.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— W nadchodzący czwartek, piłkarska reprezentacja Niemiec rozegra w Lizbonie mecz z Portugalją.

— W poniedziałek wieczorem w berlińskim pałacu Sportowym, olimpijska drużyna Węgier w hokeju lodowym pokonała reprezentację Berlina 2:0. Obie bramki padły w drugiej tercji.

— W obecności 5 tysięcy widzów, odbył się w Pradze międzypaństwowy mecz hokeja lodowego Kanada — Czechosłowacja. — Wygrała reprezentacja Kanady w stosunku 9:1 (4:1, 4:0, 1:0).

— Na najbliższym kongresie Międzynarodowego Związku Bokserskiego w Berlinie, rozpatrywany będzie wniosek zgłoszony przez Polaków, domagający się dla zawodników wagi półciężkiej cięższych rękawic bokserskich.

— Mistrzyni olimpijska w kombinacji alpejskiej Christle Cranz, powołana została na asystentkę Instytutu Wychowania Fizycznego przy uniwersytecie we Fryburgu.

— Obecnie już komitet organizacyjny Igrzysk Olimpijskich w Berlinie otrzymał zgłoszenia do turnieju wioślarskiego od następujących 15-u państw: Belgja — 9 wioślarzy, Estonja — 1, Anglja — 26, Włochy — 24, Japonja — 18, Jugosławja — 18, Holandja — 20, Norwegja — 6, Peru — 7, Polska — 15, Szwecja — 20, Szwajcarja — 26, Połudn. Ameryka — 1, Węgry — 24, Stany Zjednoczone — 32

Z Tarnopola

ZAJŚCIA MIĘDZY LUDNOŚCIĄ UKRAIŃSKĄ A POLSKĄ W LUDWIKÓWCE pow. Tarnopol. W miejscowości tej znajduje się stary wojenny cmentarz, wokół którego było ogrodzenie kamienne, o które właśnie toczył się oddawna spór między ludnością ukraińską i polską. Sprawę, którą wysłano do Ministerstwa Spr. Wew. rozstrzygnięto tam w ten sposób, że oparkanienie przyznano polskiemu komitetowi kościelnemu na budowę kościoła. Ukraińcy, którzy nie bardzo się przejęli tą decyzją Min. Spr. Wew. oparkanienie rozebrali i przenieśli pod cerkiew, gdzie ułożono zeń wokół cerkwi nowy parkan. I właśnie, gdy Polacy przedstawiwszy decyzję m. in. chcieli kamień odebrać, ukraińcy uderzyli na alarm. Na bicie dzwonów zbiegła się ludność ukraińska i czynnym oporem udaremniła zabranie kamienia. Całe to zajście na szczęście zlikwidowane zostało przez silny oddział P. P., która wraz z delegatem Starostwa przybyła na miejsce. Na skutek interwencji delegata Starostwa ukraińcy ustąpili. Kamień zgodnie z decyzją min. posłuży na budowę kościoła rzym. kat. Aby uniknąć prowokacji i ewentualnie ponownych zajść, ustawiono obok nagromadzonego materjału budowlanego polskiego kom. kościelnego, wartę.

AKADEMJA MORSKA L. M. I K., która ku uczczeniu 16 rocznicy odzyskania morza odbyła się w Sokole, wypełniona była bogatym programem. Po odegraniu przez orkiestrę 54 pp. Hymnu do Bałtyku, Nowowiejskiego, przemówienie wygłosił dyr. Banku Pol. p. Voit. Zbiorowa deklamacja i taniec marynarzy wykonany przez uczenice pryw. Gimn. Żeńskiego T. S. L., wywołał burzę oklasków na sali. Produkcje Twa Śpiew. Bard i orkiestry 54 pp. wypełniły resztę programu.

Ze Stanisławowa

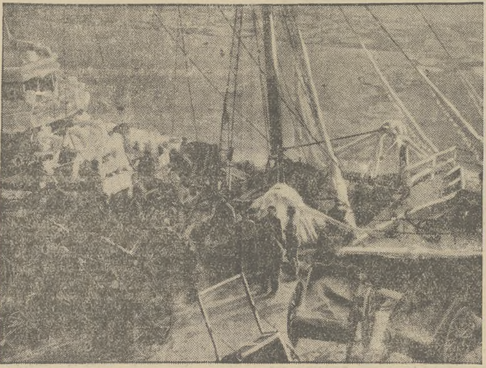
STANISŁAWÓW ZŁOŻYŁ HOŁD IGNACEMU PADEREWSKIEMU. Z inicjatywy TSL., przy współudziale wszystkich polskich towarzystw i organizacyj społecznych, odbyła się wielka uroczystość w naszem mieście ku czci Ignacego Paderewskiego z okazji 75 rocznicy urodzin Mistrza. Program uroczystości obejmował Mszę św. odprawioną w 2 kolegjacie przez ks. dziek. Kołychanowskiego w asyście duchowieństwa, oraz poranek w teatrze im. Moniuszki. Na program poranku złożyły się przemówienie dyr. konserwatorjum muz. im. Moniuszki Tad. Jareckiego o Paderewskim, jako muzyku i dyr. Leona Ziobrowskiego o Paderewskim jako mężu stanu.

Następnie w części muzycznej znana śpiewaczka amerykańska p. Luiza Llewellyn - Jarecka odśpiewała trzy pieśni Paderewskiego do słów Mickiewicza, w towarzystwie orkiestry symfonicznej Tow. Muz. Moniuszki, poczem prof. Lityński Jan odegrał „Fantazję polską" Paderewskiego również z towarzyszeniem orkiestry. Przy pulpicie dyrygenta dyr. Tad. Jarecki. Część muzyczna poranku, stała na bardzo wysokim poziomie artystycznym, w czem całą zasługę posiada dyr. Jarecki, oraz soliści i orkiestra.

Udział w poranku wzięli przedewszystkiem przedstawiciele duchowieństwa rzym. - kat. z ks. prałatem Komusiewiczem i ks. dziek. Kołychanowskim na czele, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, delegaci towarzystw i organizacyj, oraz szerokie rzesze polskiego społeczeństwa naszego miasta i młodzież szkolna. Wypełniona po brzegi sala Teatru Moniuszki świadczyła o głębokich uczuciach czci, jaką Polacy żywią dla wielkiego mistrza i wielkiego Polaka, oraz była wyrazem naszego zbiorowego hołdu.

Ś. P. SIERŻ. J. BIENIARZ. W Tłumaczu zmarł nagle sierżant 48 pp. Jan Bieniarz, instruktor przysposobienia wojskowego w Powiatowej Komendzie P. W. i W. F. w Tłumaczu. Ś. p. zmarły znany był w powiecie tłumackim ze swej wzorowej pracy na polu PW. i WF. Osierocił żonę i niedawno urodzone dziecko.

Z połowu



Mimo niezwykłych mrozów w Ameryce północnej, rybacy nie zaprzestają połowów. Oto niewielki parowiec rybacki po powrocie z Pier w Bostonie, skąd przywiózł znaczny ładunek ryb.

Z Tremboli

KURS KAMIENIARSTWA W KAMIENIOŁOMACH. Tarnopolski Urząd Wojewódzki przy finansowej pomocy Funduszu Pracy, zorganizował 6-tygodniowy kurs rzemiosła kamieniarskiego w miejskich kamieniołomach w Trembowli, przy udziale wykwalifikowanych instruktorów miejscowych i zamiejscowych. Kurs trwać będzie do 28 marca i ma na celu wyszkolenie z każdego powiatu województwa tarnopolskiego po dwóch pracowników fachowców w łamaniu kamienia, przy użyciu środków wybuchowych, oraz w obróbce kamienia na kostkę regularną, półbruczek, bruk dziki, krawężniki i płyty chodnikowe, przy uwzględnieniu wszystkich gatunków kamienia, mogących mieć zastosowanie na terenie województwa.

Kandydaci na kurs, zarejestrowani bezrobotni, otrzymają bezpłatną podróż, koszty wyżywienia i kwatery. Prócz nauki praktycznej odbywają się wykłady teoretyczne, a na zakończenie egzamin i rozdanie świadectw, w obecności delegatów Izby Rzemieślniczej i władz samorządowych.

Z Czotrkowa

WALNE ZEBRANIE ZW. OFICERÓW REZERWY. Odbyło się tu walne zebranie członków Koła Związku Oficerów Rezerwy w Czortkowie, na którem dokonano wyboru nowego zarządu. Przewodniczącym Koła został prezes Sądu Okr. w Czortkowie p. Witołd Błażyński.



CZWARTEK, DNIA 27 LUTEGO.

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 (Lw.) „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 (Lw.) Melodje narodowe — (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw.) „Przy czarnej kawie" — (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 (Lw.) Transkrypcje fortepianowe Franciszka Liszta — (płyty). 16.00 „Gadaninka Starego Doktora". 16.15 Utwory na gitarę hawajską i wibrafon. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Jubileusz zapałki". — 17.15 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 17.50 O naradzie gospodarczej rządu z przedstawicielami życia gospodarczego. 18.00 Recital fortepianowy Jakóba Kaleckiego. 18.30 (Lw.) „O odbiorze stacyj odległych" — pogadanka techniczna Witolda Koreckiego. 18.40 (Lw.) Informator turystyczny. 18.45 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 19.00 (Lw.) „Muzeum Huculskie w Żabiem". 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Muzyka operetkowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Teatr Wyobraźni u obcych: Słuchowisko oryginalne Ernesta Johannsena p. t. „Hallo! tu Brygada". 21.45 „Na zew pieśni" — odśpiewa Ewa Bandrowska-Turska.. 22.10 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. 23.10 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. — 23.15 (Lw.) „Na dobranoc" — (płyty).

HUMOR

DOBERMAN

Pewien obywatel ziemski wzywa faktora i poleca mu kupić — dobermana.

— Tylko, żeby był ładny!

— Będzie ładny, panie dziedzicu...

— I rasowy!

— Dlaczego nie ma być rasowy?...

— I żeby nie kosztował więcej niż 100 złotych!...

— Panie dziedzicu, czy to za 100 złotych można kupić porządnego dobermana!

— I przedewszystkiem — prędko...

— Już się robi, panie dziedzicu, tylko ja chciałem za pozwoleniem zapytać — co to właściwie jest doberman?..

OGŁOSZENIA

Już od 55 złotych można nabyć radjoaparat sieciowy we firmie **„EKRAVOX"** LWÓW, UL. AKADEMICKA 11

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

GARNITUR
salonowy, styl: „Ludwik Filip" stan dobry, sprzedam za gotówkę. — Listy Adm. „Antyk". 1114

OBUWIE



ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama** Lwów, Rutowskiego 7. (dawniej „Jot-Es") 40

Drób dworski tuczony stale na składzie poleca MICHAŁ WIRGA, Lwów, ul. Sienkiewicza l. 3.

KATOLICKA



Wytwórnia Gorsetów **„Krajoprzemysł"**, Lwów, Boimów 1 wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne, solidnie i tanio, oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie

Antyczne mebelki poleca stolarnia w podwórzu — Kołłątaja 5. 74

JÓZEF PROCKO i Syn
Fabryka mebli żelaznych metalowych Lwów, Tercjarska 10.



Łóżka, tapczany, łóżeczka dziecięce, stojaki, umywalki. Zamawiać i nabywać można po cenach fabrycznych: Procko, Lwów, **Łyczakowska 4.** Tel. 274-80. 315

KIEŁBASĘ WIEJSKĄ,
czysto wieprzową 1.90 zł. za kilogram, przysyła w paczkach żywnościowych za zaliczeniem pocztowem Wędliniarnia Dworska, Sielec Bieńków. 1137

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

OSOBA MŁODA
poszukuje posady lektorki, wyręczycielki starszej pani. Listy: „Dziennik Polski" pod „Doskonały francuski". 1111

POLAK
narodowiec, poszukuje dozorcówki, tylko u Polaków, zgłoszenia pod „Narodowiec" do „Dziennika Polskiego". 1108

BUFETOWIEC
kelner, lat 25, uczciwy, szuka pracy. Dam kaucję. Listy „Bez nałogów". 1117

KUCHARKA
restauracyjna, uczciwa, młoda, dobre świadectwa, poszukuje pracy. Listy „Zamiejscowa". 1118

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
wspólny dla Panny do wynajęcia, ul. Głęboka 21, m. 15, I. p. ofic., przez ganek. 1076

PIĘĆ POKOJI,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 1120

NA GÓRNYM
Łyczakowie 2 pokoje, kuchnia, półkomfort, słoneczne, w ogrodzie, tanio do wynajęcia. Wiadomość Wagilewicza 3, II. prawo. 1130

DO WYNAJĘCIA
pokój frontowy, osobne wejście, Wagilewicza 3, I. prawo. 1131

POKÓJ
umeblowany, łazienka, centralne ogrzewanie. Stryjska 36 a, m. 15. 1129

2-POKOJOWE
pomieszkanie z komfortem, zaraz do wynajęcia. B. Głowackiego 25. Dzwonić dozorca. 1132

ATELIER
malarskie z pokojem i przed pokojem do wynajęcia. — Romanowicza 11. 1066

CZTEROPOKOJOWE
komfortowe, odnowione mieszkanie do wynajęcia. Wincentego Pola 8, I. p. 1144

POKÓJ
klatkowy, komfortowy, umeblowany (ewentualnie utrzymanie) do wynajęcia. Kochanowskiego 58/5. 1143

3-POKOJOWE,
pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Grochowska 45. 1136

5 POKOJI,
kuchnia, komfort, do wynajęcia. Romanowicza 11.

4 DUŻE POKOJE,
kuchnia, pełny komfort, system kurytarzowy, zaraz wynajmę. Sienkiewicza 3, obok George'a. 1140

4 POKOJE
zremontowane, I. p. od 1-go kwietnia do wynajęcia. — Zgłoszenia do Administracji pod „Komfort". 1139

RÓŻNE

PERSKI DYWANIK
kupię. Listy Administracja „Ewentualnie zniszczony", telefon 239-05. 1134

KUPIĘ
stół dla niemowlęcia (Wikeltisz). Zgłoszenia „Wikeltisz" Administracja. 1142

PENSJONAT
w Jaremczu, składający się z kompletnie urządzonych 32 pokoji, sali jadalnej, bawialnej, kuchni, praczkarni, piwnic, z dużym ogrodem warzywnym i sadem, budynkami gospodarczemi do wynajęcia na sezon letni. — Wiadomość Lwów, Administracja Nieruchomości — ZUS — ul. Brajerowska 16, Telef. 233-34. 654

BOROWINA
niemirowska leczy choroby kobiece, Artretyzm, Reumatyzm. Sprzedaje Niemirów-Zdrój i apteki. 1115



„CZYSTOŚĆ".
Wióruje, cyklinuje posadzki, desynfekuje, mieszkania remontowane odczyszcza. Telefon 259-17. 616

W CAŁEJ POLSCE
poszukiwane są Hurtownie i sklepy tytoniowe, Związki Kupieckie i Kółka Rolnicze, do rozsprzedaży nowych wywieszek dla sklepów tytoniowych. Zgłoszenia przyjmuje Opalski, Lwów, Kochanowskiego 71. 1138

PROSZĘ
dzwonić telefon 297.20. Naprawiam precyzyjnie zegarki, biżuterję, zegary zabieram i dostawiam do domu Albin Mutka, plac Bernardyński 3. 523

POTANIAŁY OBRAZY
malarzy polskich. Dogodne warunki. **Ramy, szyby i lustra, Lwów, Piłsudskiego 11,** tel. 265-86. Okazicielowi niniejszego wycinka 5% opustu. 131

WYTWÓRNIA RAM stylowych i artystyczna oprawa obrazów. B. GUŁA Romanowicza 10 (od ulicy Marji Dulębianki). 314

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie

ogłasza publiczny przetarg na DOSTAWĘ

pokładów dębowych, węgla drzewnego bukowego, materjału tartego sosnowego i świerkowego, słupów teletechnicznych sosnowych, drągów jodłowych do zapór, desek dębowych obrzynanych, wierteł spiralnych, rur żelbetowych i betonowych, oraz **na SPRZEDA** - papieru makulatury, pasków telegraficznych i biletów kartonowych. 667

Bliższe szczegóły zawarte są w „Monitorze Polskim" Nr. 46 z dnia 25 lutego 1936 roku.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.